



Wybierz
szkołę



TECHNIKUM

Pomożemy dokonać Ci wyboru
szkół ponadgimnazjalnych w naszej okolicy

NASZE KOLEŻANKI I NASI KOLEDZY

W tym numerze naszej gazетки przedstawiamy klasę III d, której wychowawczynią jest p. Małgorzata Huczko - Kossowska s. 2

O uczniu z pasją - Macieju Panasiuku czytaj na s. 3.

Zwyczajny niezwykajny Piotr Czerniewski s. 4

Jubileusz CHÓRU

Mają już 15 lat !!! O wesołej pracy w chórze teatralnym opowiedziała nam również absolwentka naszej szkoły s.4-5



Tradycyjne instrumenty sąsiedniego kraju - Ukrainy s.7

O piosenkach dobrych na wszystko s. 8



Relacja z wycieczek:

- ✓ Zakopane - Słowacja - Kraków s. 16
- ✓ Do Oldenburga w ramach projektu „Erasmus +” s. 13-15

Ćwicz swój umysł i zostań geniuszem... czyli dodatek matematyczny

Zachęcamy do lektury

Zespół redakcyjny

W numerze m.in.:

- KLASA III d
- zgrupowanie Reprezentacji Polish Soccer Skills
- OLDENBURG projekt „Erasmus +”
- Jubileusz chóru w PG3
- CZY WIESZ, ŻE?
- Ciekawe prace uczniów
- ZNACZENIE IMION - na literę E
- Twoja najbliższa przyszłość - TECHNIKUM
- DODATEK MATEMATYCZNY





KLASA III d

W tym numerze naszej gazetki prezentujemy klasę III d. Jest to bardzo zgrana klasa-jeśli uczniowie podejmują jakieś decyzje, to nie ma siły, aby któryś z nich był innego zdania-są jednomyślni. Oczywiście ma to swoje plusy i minusy, ponieważ nie zawsze ich działania są zgodne z tym, czego oczekiwaliby od nich dorośli. Jednak zawsze można na nich liczyć. Jeśli jest taka potrzeba, klasa III d służy pomocą, o czym mogliśmy się wielokrotnie przekonać np. przy okazji różnego typu imprez szkolnych i za to należą im się duże brawa. Zachęcamy też do przeczytania wywiadów, które znajdziecie w tym wydaniu gazetki. A oto co uczniowie powiedzieli o sobie:

Klasa 3 D

Może na pierwszy rzut oka tego nie widać, ale jesteśmy bardzo zgrani. Jesteśmy sympatyczną klasą i chętnie sobie pomagamy, jeśli jest taka potrzeba. Mamy duże poczucie humoru, więc na naszych lekcjach często jest bardzo wesoło. Dzięki temu codzienne obowiązki szkolne stają się o wiele przyjemniejsze. Przez te 3 lata bardzo żyliśmy się ze sobą. Na zakończeniu roku szkolnego na pewno trudno będzie nam się rozstać. Lubimy nasze wspólne wyjścia, ogniska i przebywanie w swoim towarzystwie.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że jesteśmy szczęściarzami, że trafiliśmy akurat do tej klasy i spotkaliśmy na swojej drodze tak wspaniałe

osoby. Mamy nadzieję, że wyniesiemy stąd przyjaźnie na całe życie i nawet po wielu latach będziemy pamiętać o wspólnie przeżytych dobrych i złych chwilach i o sobie nawzajem.

Karolina Kusznierek
Weronika Węgrzyniak
Milena Krasucka
Karolina Sandecka

Opinie waszych nauczycieli oraz wasze są w podobnym tonie, a więc są one raczej zgodne z rzeczywistością, bo jeśli dwie strony mówią to samo, to znaczy, że tak jest, prawda? A oto co usłyszeliśmy od waszych nauczycieli:

- „Szybcy w działaniu, są bardzo twórczy, aktywni i chętni do współpracy.”
- „Można się z nimi dogadać.”
- „Są odważni, bo się mnie nie boją mimo że bardzo się staram. Nieustannie mnie zaskakują swoim dziwnym poczuciem humoru.”

Wychowawczyni klasy mgr Małgorzata Huczko-Kossowska także bardzo pozytywnie wypowiada się o swoich uczniach: „ Na pewno są zgrani, szczególnie jeśli chodzi o imprezy, wyjścia itp. Bardzo ich lubię.”

SPY

Maciej Panasiuk – człowiek z pasją

Aleksandra Lewandowska: Witaj, czy zechciałbyś odpowiedzieć na kilka pytań?

Maciej Panasiuk: Z ogromną przyjemnością.

A.L.: Jakie pasje posiadasz?

M.P.: Moimi największymi pasjami są motocykle oraz muzyka.

A.L.: Opowiedz nam o tym. Jak to wszystko zaczęło się z muzyką?

M.P.: Już w zeszłym roku opisywałem tę historię w jednym z artykułów gazetki szkolnej. Moja siostra zapisała mnie do ogniska muzycznego, grałem tam na keyboardzie. Bardzo mi się spodobało, odkryłem, że to jest kierunek, w którym pragnę się rozwijać. Postanowiłem więc zapisać się do szkoły muzycznej. Tym razem wybór padł na saksofon. Ukończyłem już pierwszy stopień, niedługo pójdę na drugi.

A.L.: Dlaczego zmieniłeś instrument, gra na keyboardzie nie była wystarczająco satysfakcjonująca?

M.P.: Myślę, że saksofon jest po prostu dużo żywszym instrumentem. Można wydobyć z niego bardzo wiele emocji, na keyboardzie nie jest to możliwe. Jestem w stu procentach zadowolony z mojego wyboru, odzwierciedla on moją męską duszę.

A.L.: Ale przecież przy jego wyborze nie mogłeś o tym wiedzieć.

M.P.: Owszem, aczkolwiek byłem raz na koncercie wielkiego wirtuoza grającego właśnie na saksofonie. Po wysłuchaniu utworów granych przez niego, wiedziałem, że to jest instrument dla mnie.

A.L.: Jak dużo czasu poświęcasz na naukę gry?

M.P.: Oprócz zajęć w szkole muzycznej codziennie ćwiczę około półtorej godziny. Mam też zajęcia teoretyczne.

A.L.: Wydaje się naprawdę sporo. Jakim cudem jesteś zawsze przygotowany?

M.P.: Nie jestem (śmiech). Oprócz szkoły muzycznej mam jeszcze zajęcia z języka angielskiego i francuskiego, często wracam do domu o dwudziestej, muszę jeszcze poćwiczyć na saksofonie, odrobić lekcje, pouczyć się. Właśnie dlatego często chodzę niewyspany.

A.L.: A gdzie w tym wszystkim czas dla siebie?

M.P.: Nadrabiam wszystko w weekendy. Nie jest łatwo, czasami mam ochotę porzucić muzykę, nie mam jakiegokolwiek motywacji do gry, ale włożyłem w nią tyle pracy, że byłoby szkoda to wszystko zostawić. Poza tym daje mi ona wiele radości i rekompensuje wszystkie negatywne aspekty uczęszczania do szkoły muzycznej.

A.L.: Motocykle to duży kontrast w stosunku do muzyki, dlaczego akurat one?

M.P.: Muzyką zaraziła mnie siostra, motocyklami – brat. Już kiedy miałem 7 lat, zabierał mnie ze sobą na przejażdżki. Ten dźwięk, pęd, wolność – to było coś dla mnie. Już niedługo zrobię prawo jazdy i będę mógł mieć to wszystko tylko dla siebie.

A.L.: W jaki sposób objawia się jeszcze Twoja pasja do motocykli?

M.P.: Oglądam różne zawody, czytam czasopisma na ten temat.

A.L.: Jak Twoi znajomi reagują na te pasje?

M.P.: Myślę, że nie mają z tym problemu, wręcz przeciwnie – wspierają mnie i często wypytują o różne rzeczy. Mam wielu kolegów, nawet w klasie, którzy dzielą ze mną zainteresowanie do motocykli, prowadzimy wiele rozmów na ten temat.

A.L.: A czy nikt nie narzeka na Twój wieczny brak czasu?

M.P.: Cóż, uchodzę za człowieka, który wiecznie siedzi w domu i nie ma żadnych przyjaciół. Poniekąd jest to prawda, ale myślę, że są w życiu ważniejsze sprawy. Poza tym, jak wspominałem wcześniej, staram się wychodzić w weekendy, znajduję wtedy czas także na przejażdżki rowerem, który również uwielbiam. Każdy, kto mnie zna, wie, że nigdy nie jeżdżę autobusem, rower wystarcza mi w zupełności.

A.L.: Nawet zimą przy śniegu po kolana?

M.P.: Nawet wtedy.

A.L.: Czy posiadasz jeszcze inne pasje?

M.P.: Tak, uwielbiam przedmioty przyrodnicze, szczególnie biologię i chemię. W przyszłości widzę siebie na stanowisku kardiochirurga.

A.L.: Muszę przyznać, że jesteś niesamowicie wszechstronnym człowiekiem. Ale dlaczego nie chcesz poświęcić się całkowicie muzyce?

M.P.: Jest naprawdę czasochłonna. Dalej pragnę rozwijać się w jej kierunku, ale jeśli chodzi o moją przyszłą pracę, to wiem, że jako lekarz będę dużo bardziej ustabilizowany.

A.L.: Bardzo dziękuję Ci za ten wywiad. Jestem pełna podziwu dla Twoich pasji, pewnie tak samo jak nasi czytelnicy. Życzę Ci, abyś miał wiele cierpliwości w dążeniu do wyznaczonych celów i nigdy się nie poddawał.

M.P.: Również dziękuję.



ZWYCZAJNY NIEZWYCZAJNY

Paulina Gąsecka: Jak sama nazwa tego wywiadu wskazuje, jesteś „zwyczajny niezwykajny”. Co wyróżnia Cię spośród tłumu?

Piotr Czerniewski: Szybciej będzie, jak zapytasz, czym się nie wyróżniam... żartuję, oczywiście. Moją pasją jest motoryzacja.

P.G.: Od kiedy się tym interesujesz?

P.Cz.: Hmmmm... Od czwartej klasy szkoły podstawowej.

P.G.: Skąd się wzięła Twoja pasja do motoryzacji?

P.Cz.: Cóż, myślę, iż ogromny wpływ na to miał mój starszy brat, który jeździ na motorach.

P.G.: Z jakim nastawieniem Twoi rówieśnicy podchodzą do Twojego zainteresowania?

P.Cz.: Czasem mnie wkurzają.

P.G.: Dlaczego?

P.Cz.: Myślę, że jest tak dlatego, gdyż jeżdżę trochę starszym motocyklem. Podchodzę do tego jednak z dystansem, ponieważ wiem, że każdy ma inny gust.

P.G.: Rozumiem. To może pochwalisz się, ile masz motorów?

P.Cz.: Ojeju... Cztery sprawne i jedenaście niesprawnych.

P.G.: Jak często na nich jeździsz?

P.Cz.: Codziennie!

P.G.: Widzę więc, iż jest to prawdziwa pasja.

P.Cz.: Tak, postrzegam to jako zdrowe uzależnienie.

P.G.: Czy wiążesz w jakiś sposób swoją przyszłość z motorami?

P.Cz.: Oczywiście, z jazdy na motorze nigdy nie zrezygnuję. Planuję również iść do technikum na technika pojazdów samochodowych, gdzie będę miał okazję pogłębiać swoją wiedzę o motorach.

P.G.: Interesujesz się czymś jeszcze?

P.Cz.: Mam wiele zainteresowań, a do jednych z nich należy rolnictwo. Zawsze marzyłem, żeby mieszkać na wsi i jeździć tam motorem.

P.G.: Jest to dla mnie niemałe zaskoczenie, ponieważ jesteś niezwykle energiczną osobą.

P.Cz.: Czasami i mi marzy się cisza i spokój. Uwielbiam również konie.

P.G.: Ooo... umiesz jeździć konno?

P.Cz.: Zawodowcem nie jestem, ale jakoś sobie radzę.

P.G.: Czyli patrząc w przyszłość: stadnina koni, garaż, wieś...

P.Cz.: ...oraz gra na akordeonie!

P.G.: O proszę! Od kiedy grasz na tym instrumencie?

P.Cz.: Od czterech lat. Trzy lata uczęszczałem do szkoły muzycznej, lecz musiałem zakończyć tam edukację, ponieważ nie miałem na nią czasu.

P.G.: Cóż, bardzo dziękuję Ci za udzielenie mi wywiadu – to była prawdziwa przyjemność.

P.Cz.: Również dziękuję, cała przyjemność po mojej stronie.



JUBILEUSZ CHÓRU

Chór w PG 3 istnieje od września 1999 r. Wtedy „uruchomiono” 1 klasę gimnazjum. Wydaje się... tylko jeden rocznik, z kogo stworzyć chór? Ano w jednym roczniku było wówczas 8 lub 9 klas, więc było z kogo. A po kilku latach wszystkich klas było trzy razy więcej! W chórze śpiewało zwykle od 40 do 60 osób. Nie wszystkie sceny w powiecie białskim mogły nas pomieścić. A imprez było wówczas więcej niż teraz! W samej Białej co roku organizowano Przegląd Chórów Szkolnych w kilku kategoriach. Zajmowaliśmy nawet czołowe miejsca. A w szkole, wyobraźcie sobie akademie, na których występował 50-cio, 60-cioosobowy, trzy- lub czterogłosowy chór!

Trochę inne było wtedy zaangażowanie w pracę społeczną i udział w zajęciach pozalekcyjnych. Nie było żadnych punktów za zachowanie, a nikogo nie trzeba było zachęcać. Jak raz przyjełam na początku roku wszystkich chętnych, to zrobiło się we wrześniu 80 chórzystów! Mimo tej dużej liczby, dziewczyny były ze sobą bardzo żyte. Mieliśmy dużo prób, często w dni wolne od nauki.





To wszystko przeszłość, było, minęło. Uczniów mamy coraz mniej, jest trochę inny system nauki, natomiast oferta zajęć pozalekcyjnych zwiększyła się, inne są też pewnie priorytety wśród uczniów. To wszystko, myślę, spowodowało mniejsze zainteresowanie śpiewem. Te osoby, które jednak pracują w chórze szkolnym, zrobiły bardzo duże postępy, i są gotowe wystąpić w konkursie międzyszkolnym, (o ile taki będzie) w przyszłym roku szkolnym. Myślę, że chórzyci mają satysfakcję z tego, że potrafią śpiewać coraz trudniejszy repertuar i obecnie mogą zaśpiewać prawie wszystko.

Jak wspomniałam, dawniej więcej występowaliśmy, w szkołach odbywało się więcej imprez. Nie wiem, to pewnie dobrze, że obecnie więcej czasu poświęca się nauce. Nie ma jednak już w szkole występów z okazji Dnia Kobiet, Dnia Ziemi, Dnia Matki, Dnia Chłopaka czy Walentynek. Po prostu trzeba się uczyć.

W przyszłym roku chór wzbogaci się o pierwsze klasy. Mam nadzieję, że ogólnie powiększy się. Obecnie przygotowujemy wspólnie z SP Nr 1 uroczystą akademię z okazji Święta Szkoły Podstawowej Nr 1. To ostatni występ w tym roku szkolnym. Zapraszamy do nas we wrześniu!

Małgorzata Kozakiewicz – opiekun chóru

WSPOMNIENIA ABSOLWENTKI



Moje wspomnienia co do chóru szkolnego do tej pory wywołują uśmiech na mojej twarzy, choć minęło już... ok 13 lat. Ten czas wspominam, jako bez troski i pełen pozytywnych emocji.

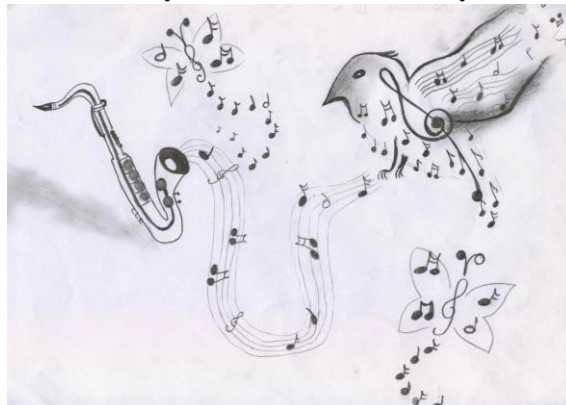
Wrażenia jakie wywoływało na mnie każde przedstawienie przed publicznością, było ogromne. Pamiętam doskonale przeglądy szkolnych zespołów, w których brałyśmy udział. Pani Małgosia zawsze starannie starała się nas do nich przygotować, choć chyba nie zawsze jej to ułatwiałyśmy poprzez choćby nieobecność na kilku próbach.

Nasze próby zawsze przebiegały w wesołej atmosferze - bardziej jak spotkania towarzyskie, choć zawsze z dobrym skutkiem dla muzyki. Zawsze jednak Nasza Opiekunka umiała nas doprowadzić „do porządku” :) Wspierała Nas przed każdym występem miłymi słowami. Nie czuło się „presji nauczycielki”. Była dla nas jak nieco starsza koleżanka, co uważam, poprawiało nasze relacje oraz dawało większe chęci na uczestnictwo w zajęciach chóru. Wspominając ten czas, uważam, że było to dla nas bardziej budujące niż to się mogło wydawać... Choćby późniejsze wystąpienia publiczne, np. na studiach nie sprawiały już takich trudności, tremy... Wystąpienia te były bardzo rozwijające i każdemu z osobna bym je poleciła. Zajęcia w chórze PG 3 to dobrze wykorzystany czas wolny!

Marlena Król, obecnie Ziółkowska

Z czym kojarzy się nam muzyka klasyczna?

Z czym kojarzy się nam muzyka klasyczna? Dla tych, którzy mieli zajęcia z panią Kozakiewicz, pewnie z kolejną rzeczą do wykucia na pamięć, która w ich mniemaniu i tak się do niczego nie przyda. Dla niektórych kojarzy się z panami w perukach i rajtuzach. Albo z operą. Jednak najczęściej tam gdzie padają słowa „muzyka klasyczna”, automatycznie dodajemy do niej słowo „nuda” bądź „rozrywka dla snobów”. Czemu tak się dzieje? Na chwilę obecna, wiąże się to pewnie ze zmianą upodobań i zwyczajów. Kiedyś wielkim zaszczytem było udać się do opery bądź teatru, posłuchać pięknych arii, sonetów, albo jakiejś symfonii. Ludzie zakładali odświętne ubrania, wdawali się w luźne pogawędki, na które nie było czasu na co dzień. Jednak była to rozrywka droga, więc nie każdego było na nią stać, ale każdy, komu lepiej się powodziło i mógł sobie na nią pozwolić szanował wkład śpiewaków i aktorów, a także samą możliwość bycia i uczestniczenia w takim spektaklu. Teraz sztuka jest tańsza i ogólnodostępna, więc mało osób to szanuje, a najczęściej w ogóle się tym nie przejmują, bo to nie jest już nic ciekawego a i w telewizji lub w Internecie można znaleźć coś ciekawszego. Wydaje mi się, że gdyby nie tak szybki rozwój telewizji i Internetu, taka forma sztuki zostałaby dalej jedną z najbardziej cenionych. Niestety, dzisiejszy widz woli oglupiające seriale i proste, skoczne piosenki niż spektakl, który porusza dogłębnie serce, wzbudza najróżniejsze emocje, bądź koncert, np.: instrumentów smyczkowych, poprzez który docierają do nas emocje autora. Słowa Henryka Sienkiewicza, który powiedział: „Jaki naród, taka literatura”, odnoszą się także do muzyki: „Jaki naród, taka muzyka”, i to jest, niestety, prawda. To nasze



upodobania kształtują „wenę” dzisiejszych autorów, to my im dyktujemy, czego chcemy słuchać, to nie jest ich wola i nie ich wina, że chcą, by utwór się „sprzedał”, tylko nasza, bo to my chcemy tego słuchać. Fakt, to nie odnosi się do wszystkich kompozytorów, ale do znacznie większości. Zdarzają się i tacy, którzy tworzą, to co lubią i nie przejmują się tym, że się nie „sprzeda”. Ktoś to kupi, posłucha, może przyjdzie na koncert- fajnie, ale jeżeli nie, to mówi się trudno, najwidoczniej ten ktoś ma inne upodobania od moich, ale ziemia się od tego nie zawali. Kiedyś, żeby można było zostać muzykiem, trzeba było mieć talent, słuch muzyczny i poczucie rytmu. Teraz nawet najgorsze beztalencie może zostać miliarderem, dzięki komputerowej zmianie głosu i sztabu ludzi odpowiedzialny za pisanie i układanie melodii. Słuchając radia, czasami mam ochotę złapać się za głowę i krzyknąć. Rynek muzyczny coraz bardziej stacza się w dół. Ludzie już nie szukają pięknych i unikatowych głosów tylko ładnej buzi i to jest zatrważające. Dlatego sądzę, że terazniejsze zespoły można podzielić na dwie grupy: artystów i muzyków. Nie każdy muzyk jest od razu artystą, ale artysta zawsze jest muzykiem. Pierwsza grupa reprezentuje, raczej ludzi, którym nie zależy tylko i wyłącznie na zadowoleniu tłumu. Oni bawią się muzyką i głosem, tworzą nietypowe linie melodyczne i oryginalne teksty. Właśnie, „TWORZA”, sami z siebie, a nie tylko, „kopiuj”-„wklej”, powtarzając utarte już schematy. Artyści próbują nowych rzeczy, nowych połączeń, które wydają się wręcz absurdalne, ale jednak tak piękne. Muzycy..., no co tu dużo mówić, to po prostu muzycy i tyle. Utarte schematy, banalne teksty, często różniące się tylko kilkoma słowami od innych utworów. Wracając jednak do muzyki klasycznej, czasami zwanej poważną. Wiesz pewnie, że ten rodzaj muzyki był popularny kiedyś tam, hen w przeszłości,



ale co ze współczesnością? Czy dalej tworzy się muzykę klasyczną? Zastanawiałeś się kiedyś nad tym? Przecież nikt o tym nie mówi, więc jak to jest? Istnieją, czy nie? Tak. Obecnie również się tworzy utwory klasyczne, choć, nasuwa się od razu wniosek, są mało popularne. Jak zapewne kilka osób zauważyło, obecnie powstają różne odłamy głównych nurtów muzycznych. Mieszanki różnych stylów, tworzące nowe style. Podobnie dzieje się z muzyką klasyczną. Można znaleźć kilka odłamów, np.: połączona z metalem, rock’iem, dupste’pem itd. Najczęściej nie wiadomo, gdzie takie twory zakwalifikować i najczęściej określa się ją jako „muzykę alternatywną”, choć tam też można, moim zdaniem, wyróżnić różne nurty, ale nie będę się w to zagłębiać. Osobiście znam kilka zespołów, które komponują w poszczególnych nurtach muzyki klasycznej. Słucham różnych gatunków muzycznych, ale mają one jedną wspólną cechę. Artyści. Tworzą je artyści, a nie muzycy. Nie mówię, że wszystkie utwory muzyki poważnej, od razu chwytają za serce, miażdżąc je emocjonalnie, a potem jego resztki, wypływając na jego poprzednie miejsce. Niektóre są lepsze inne gorsze, tak jak w dzisiejszej muzyce. Jeden utwór podoba się bardziej, drugi mniej i tak będzie zawsze. Dla tych, którym się wydaje, że muzyka poważna jest nudna, polecam zespół Apocalyptic. Niesamowite połączenie perkusji, czasem gitary z klasycznym brzmieniem trzech wiolonczeli. Jest to fińska grupa, i choć nie mają wokalisty, często zapraszają członków innych zespołów do współpracy, dzięki czemu ich muzyka jest niesamowita. Perkusja, wokół i czasami gitara, dodają życia i powiewu świeżości do harmonijnych, dawnych brzmień wiolonczeli. Grupa ta tak mi przypadła do gustu, że postanowiłam poszukać podobnych zespołów i natknęłam się na ciekawa odpowiedź: „Wiolonczele? Przykro mi, Apocalyptic jest unikiem.”. Istnieje jeszcze kilka grup komponujących muzykę klasyczną w terazniejszości, z drobnymi elementami innych gatunków muzycznych, ale moim zdaniem Apocalyptic przoduje w tej kategorii. Gdy odsłucha się kilku kawałków tego zespołu, nie można powiedzieć, by muzyka poważna była nudna i staroświecka.

Anna Sawicka

Muzyka a my

Muzyka jest jedną z tych sztuk pięknych, które wpływają na psychikę człowieka. Niejednokrotnie stanowi ważną część życia dla wielu osób. Bardzo rzadko zdarza się,

iż słowa „piosenka”, „dźwięk” wydają się niektórym po prostu jednym z wielu innych otaczających nas czynników. Słynne powiedzenie, mówiące, że muzyka łagodzi obyczaje, jest prawdziwą tezą, którą potwierdzić może kilka znaczących argumentów.

Po pierwsze brzmienie wszelkiego rodzaju melodii oddziałuje na ludzi w sposób niewyobrażalny. Może wzbudzać pozytywne emocje i zmieniać ludzkie nastawienie do życia. Przenosi słuchacza w świat marzeń, potrafi wyciszyć i nadać nastrój danej sytuacji. W obecnym świecie praktycznie na każdym kroku towarzyszą nam brzmienia muzyki. W czasie świąt, wesela, chrzcina dziecka, pogrzebów. Każdej z tej uroczystości przypisywane są odmienne utwory, które

znane są na całym świecie i które większość z nas z pewnością słyszała.

Warto też pamiętać, że wspólne tematy większości rozmów opierane są na wspólnych zainteresowaniach i podobnych poglądach dotyczących rodzajów ulubionej muzyki. Temat ten jest idealnym do wymieniać się między sobą własnymi doświadczeniami oraz dzieleniem różnymi przekonaniami. Zbliża do siebie grupy tysiąca kultur różniących się językiem, religią, kolorem skóry. Albowiem źródło łagodzące obyczaje jest także niewerbalnym sposobem wyrażania siebie. Pomaga w nawiązywaniu kontaktu ze światem i przewycięzaniu wszelkich smutków. Powoduje ciągłe narastanie wewnętrznej radości i daje człowiekowi siłę w pokonywaniu trudności.

Zadziwiające jest to, że melodie relaksujące stosowane są jako środek terapeutyczny w walce z chorobami opóźnionego rozwoju. Lecz nie od zawsze uważano je za metodę leczenia. Dopiero po jakimś

czasie zaczęto stosować muzykę jako stały element pracy w szpitalach i szkołach. Muzykoterapia znajduje również zastosowanie przy zaburzeniach zachowania u osób przechodzących okres dojrzewania. Dzieje się tak ze względu na właściwości muzyczne, jej kojące i odreagowujące działanie.

Wydaje mi się, że nie pomyłę się, stwierdzając, iż muzyka to część każdego z nas. Spotykamy ją w każdym miejscu i w każdym czasie. To niepowtarzalne zjawisko, które trwa od wieków, a które nigdy nie przestaje być na topie. Łączy różne środowiska i posiada wielkie wpływy na psychikę człowieka.

Julia Żuk I b

Wpływ muzyki na moje życie

Muzyka jest bardzo ważnym elementem każdego mojego dnia. Słuchanie jej jest nieodłączną oczywistością każdej mojej podróży – nawet tej do szkoły. Dzięki muzyce codziennie mam siłę wstać, iść do szkoły, uczyć się, współpracować i rozmawiać z ludźmi oraz skupiać się na dążeniu do wymarzonej przyszłości. Muzyka nastawia mnie pozytywnie do świata, nawet jeśli dany dzień jest dla mnie bardzo ciężkim dniem. Podsumowując – bez muzyki moje życie byłoby bardzo szare, smutne i pozbawione jakiegokolwiek energii do spełniania marzeń.

Ewelina Kulik III c

Tradycyjne instrumenty sąsiedniego kraju-Ukrainy

Każdy kraj ma swoje tradycyjne instrumenty. Ja opowiem i pokażę tradycyjne instrumenty sąsiedniego kraju Polski – Ukrainy. W Ukrainie jest dużo fajnych i dziwnych instrumentów.

Гусла (gusla) – to jest deska z naciągniętymi strunami. Na desce rysuje się jakiś ładny obrazek lub wzór. Gra się na nim dwoma rękami, zaczepiając struny palcami.



Кувички (kuwiczky) – to duchowy instrument. Go można nazwać przodkiem flejty. Ten instrument zrobiony jest drewna.

Цимбали(сymbaly)– ten instrument dźwiękiem przypomina gusli (гусли), o którym

wspominałam wcześniej. A wygląda jak gusli na nóżkach. Na takim instrumencie warto zagrać solówkę, bo można uzyskać dużo barw muzycznych.



Anna Myronenko 1b

Ciekawostki związane z muzyką

Inspirujący Bach

Fuga Jana Sebastiana Bacha była inspiracją do powstania dywanu. Cor Aldershof przeanalizował utwór i za pomocą odpowiedniego programu komputerowego zaprojektował desę dywanu.

Rozmowne kobiety

Struny głosowe u kobiet są krótsze niż u mężczyzn, dlatego kobiety wydają z siebie wyższe tony i potrzebują mniej powietrza na ich uruchomienie. Kobiety mogą mówić i śpiewać więcej przy mniejszym wysiłku.

Akustyka

Joseph Sauveur był uważany za twórcę akustyki, zadziwiający jest fakt, że był on głuchoniemy.

Zemsta flecisty

Podobno w niemieckim mieście wybuchła plaga szczurów, wybawił je za miejskie mury legendarny flecista. Nie dostał on swojej nagrody za wykonaną pracę, dlatego muzyk zemścił się i swoim magicznym graniem wybawił również 130 mieszczańskich dzieci. Wydarzenie to zostało nazwane zemstą flecisty.

Sprzedaż płyt

Pierwsza płyta sprzedana w milionowym nakładzie powstała już w 1902 roku. Na płycie znajdowało się nagranie Enrico Caruso, jednak nie zdobył Złotej Płyty, gdyż zaczęto je przyznawać czterdzieści lat później.

Weronika Brodacka

PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

„Tę piosenkę, tę jedyną...”, „komu piosenkę?”, „o Nowej to Hucie piosenka”, „ładna to piosenka, niedługa”. To wszystko fragmenty piosenek o piosenkach, bo piosenka to świetny temat na piosenkę. Jeśli nie wiemy, o czym mówić, mówimy o naszym mówieniu. Gdy śpiewać – o śpiewaniu. Piosenka jest dobra w piosence. Powieść o pisaniu powieści, powieść, której powieściopisarz jest bohaterem, trochę drażni. Pewnie, że pisarz będzie wiarygodny, pisząc o pisarzu, bo wie przecież, jak pisarz pisze i w ogóle jaki jest. Ale to coś nie tak. Jakaś łatwizna. Mamy wiele wspaniałych obrazów, których tematem jest malarstwo i których akcja dzieje się w pracowni malarza, są autoportretami malarzy jako malarzy, dotyczą malowania. Mogą mi się bardzo podobać, ale tak jakoś jest, że będę odczuwać pewien niedosyt. Miejscem sztuk teatralnych czasem podwójnie bywa teatr. Są oczywiście grane w teatrze, ale ich tematem jest teatr. I mamy teatr w teatrze. I kino w kinie. To wszystko może być wspaniałe, ale ja wolałbym, żeby malarz namalował aktora, a pisarz napisał coś o malarzu. A najbardziej żeby w ogóle sztuka nie miała za przedmiot sztuki. Autotematyzm jest czasem wymyślną grą z czytelnikiem, słuchaczem, widzkiem czy w ogóle odbiorcą. Może prowokować do odnajdywania wciąż nowych poziomów dzieła. Ale często jawi się jako chwyt wygodny i tani. O czym by tu? No, na przykład właśnie o tym. O tworzeniu albo choćby o niemożności tworzenia. Ale ta piosenka jest rzeczywiście dobra. Dobra sama w sobie i na wszystko też. Okoliczności, tekst, melodia – wszystko to sprawia, że jest już kilkadziesiąt lat śpiewana bez znudzenia, wręcz z rozczuleniem. Kolejne wyliczenia, na co to dobra jest piosenka, coraz bardziej



absurdalne, bo jakoś tam dostosowane rymem albo do słowa „wszystko”, albo do słowa „piosenka”, stają się od razu prawdziwe, bo ta piosenka jest po prostu specyficzną manifestacją pewnego specyficznego sposobu bycia. Jesteśmy przyzwyczajeni do reklamowego zachwalania uniwersalnych środków na wszystko, ale i to nam nie przeszkadza w uznaniu piosenki, a konkretnie tej właśnie piosenki za remedium na to, co nam się nie podoba. Życie czasem nie jest cudne, ale przecież mam piosenkę. I za sposób na zrobienie czy zdobycie czegoś. Panienci choćby. Na to też. I kwintesencją tego jest właśnie początkowe poważne i proste stwierdzenie, że piosenka jest dobra na wszystko. A najbardziej podoba mi się, że piosenka to sposób z refrenkiem na inną, nieładną piosenkę.

Opracowała Patrycja Kuczborska

z książki Jerzego Bralczyka *444 zdania polskie Znane wypowiedzi, cytaty, powiedzenie*

Ciekawostki na temat muzyki

Artykuł ten będzie poświęcony muzyce. Dowiedzie się różnych ciekawych informacji na jej temat.

Gatunki muzyczne...pewnie znacie większość z nich, a o niektórych nie macie nawet pojęcia. Duża ilość osób słucha przeważnie popu, ale przecież są inne gatunki muzyki takie jak: **muzyka klasyczna, jazz, R&B, soul, rock, country, techno, dance, reggae, disco, muzyka świata, latynoska, operowa, blues.**

W muzyce występuje coś takiego jak **skala diatoniczna**...zastanawiacie się pewnie co to jest...

Białe klawisze pianina odpowiadają skali diatonicznej C-dur (C-D-E-F-G-A-H-C), z całymi tonami na klawiszach powyżej. Wyjątek stanowią tu E-F i B-C, przy których jest różnica dwóch dźwięków (interwał).

Podczas lekcji śpiewania skala diatoniczna jest czasem reprezentowana przez skalę: do-re-mi-fa-sol-la-si-do.

„Prawdziwa broń akustyczna”

Ciekawe, czy wiecie co to jest... Na samym początku też tego nie wiedziałam, więc postanowiłam to sprawdzić... Myślę, że was zaciekawię tym tematem. Prawdziwa broń akustyczna to broń, w której użyte są fale dźwiękowe do odstraszenia lub zranienia wroga.

Wyróżniamy kilka takich broni: **syrena poddźwiękowa, pociski akustyczne, broń przeciw pletwonurkom i działa poddźwiękowe.**

Na tym zakończę mój artykuł. Myślę, że zainteresowałam Was tym tematem i będziecie dalej pogłębiać wiedzę z muzyki. Bo świat muzyki to duży obszar, który jest pełen niespodzianek i nieodkrytych tajemnic.

Zuzanna Kapela 2b



Magia muzyki

A czy wiesz, że muzyka może władać magią? Ona może zmienić twój nastrój, przekazać uczucia innych i nawet przenieść Ciebie w przeszłość. Wydaje się to nie możliwe, ale muzyka jest w stanie to zrobić.

Moja przyjaciółka powiedziała: „Kiedy mam zły nastrój lub się na kogoś obraziłam, to włączam swoją ulubioną muzykę i po cichu zły nastrój, złe obrazy znikają”. Nie mogę z tym się nie zgodzić. To prawda słuchając muzyki, skupiasz się i szybko uspokajasz. Poprzez muzykę świat w twoich oczach zmienia się na lepsze.



Muzyka nadaje nowe, inne kolory życiu, co łatwo zauważyć, gdy oglądasz filmy. W filmie, gdzie bohater wędruje po lesie, gdzie żyją mityczne stworzenia, zabrzmiała tajemnicza, magiczna i fantastyczna melodia.

W innym filmie: Przyjaciele, którzy bardzo długo się nie wiedzieli, nagle się spotykają. Wtedy oni będą odczuwać uczucia radości. Właśnie w tym momencie zagra radosna piosenka.

Istnieją również filmy bez słów. Jak myślisz, czy można pokazać publiczności uczucia bohatera, jeśli nie można wyrazić ich słowami? Myślę, że tak.

W wesołych i smutnych momentach będzie brzmieć odpowiednia melodia i z jej pomocą publiczność zrozumie uczucia bohatera i cały ten film.

Muzyka żyje w nas i z nami. Brzmi w słuchawkach, sklepach i Restauracjach, w radio i telewizji. Ona bardzo często staje się świadkiem i nawet uczestnikiem czyjejs życiowej historii. Myślę, że ty też masz piosenkę, która jest związana z jakimś wydarzeniem Twego życia. I ona jest tą, która przypomni o Twojej przeszłości.

Muzyka to zaskakujące zjawisko, którego nie można zobaczyć i dotknąć. Ona nie jest żywym stworzeniem, ale potrafi czynić cuda!

Anna Myronenko 1b



Do muzyki poważnej zalicza się gatunki przeznaczone do słuchania (np. symfonia, fuga, koncert), nie zalicza się zaś muzyki do tańca (np. polonez, walc) i muzyki filmowej.

Według innego podziału muzykę poważną od każdej innej odróżniają:

-Instrumentarium; wyłącznie instrumenty, z których dźwięk uzyskuje się w sposób mechaniczny; brak instrumentów elektrycznych i elektronicznych; wyjątkiem są tu instrumenty, których zasada działania **oparta jest na mechanice, a elementy elektryczne zostały wprowadzone dla uproszczenia** obsługi instrumentu, ale bez zmiany jego brzmienia (np. modyfikacje organów w wielu kościołach),

-Czerpanie (w różnym zakresie) z klasycznych form muzycznych

(sonata, opera, symfonia, preludium itp.),

-Oryginalność treści; brak np. tzw. "cytatów" (zapożyczeń z innych dzieł, utworów) występujących często w muzyce filmowej. Nie oznacza to jednak całkowitego braku zapożyczeń. Przykładowo: szczególnie częste w XIX w. były zapożyczenia i inspiracje muzyką ludową (np. duża część twórczości Fryderyka Chopina – walce, polonezy i inne),

-Dzieła klasyczne są zapisywane w formie partytur (zapis oparty na nutach), w zasadzie brak improwizacji (odmiennie niż np. w jazzie).

Współczesna muzyka poważna jest kontynuatorką wielowiekowej europejskiej tradycji muzycznej. Nie oznacza to braku nowatorstwa czy zamknięcia w schematach, jednak ma pewne wielopłaszczyznowe konsekwencje. Część z nich została już wymieniona wyżej. Inne to np. ogólnie przyjęty sposób dotyczący np. miejsca publicznego jej wykonywania, zachowanie słuchaczy i inne.

Maciej Panasiuk 3D

Gatunki muzyczne

Blues to jedna z najstarszych form muzyki pochodząca z południa USA, której tematyką często są relacje damsko-męskie (miłość, zazdrość, wierność, samotność), wątki podróży, pracy zarobkowej i wolności.

Blues is one of the oldest forms of music coming from the south of the USA, which are often the subject of male-female relationships (love, jealousy, loyalty, loneliness), threads trip, paid work and freedom.

Zespoły: B.B. King, Buddy Guy, Dżem, Canned Heat.

Country to odmiana muzyki rozrywkowej, powstała w USA w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku z ballad kowbojskich i traperskich, śpiewanych przez wędrownych grajków, wyposażonych w bardzo skromne instrumenty (gitara, skrzypce).

Country is a variety of music, was founded in the US in the first decade of the twentieth century and trappers cowboy ballads, sung by itinerant musicians, equipped with a very modest instruments (guitar, violin).

Zespoły: Johnny Cash, Dolly Parton, The Coffinshakers.

Funk to gatunek muzyki rozrywkowej, powstały w Ameryce w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, kiedy muzycy pochodzenia afroamerykańskiego połączyli muzykę soul, jazz, rhythm and blues, tworząc nowy, rytmiczny i energetyczny styl muzyczny.

Funk is a genre of popular music, originated in America in the late sixties, when African-American musicians joined soul music, jazz, rhythm and blues, creating a new, rhythmic and energetic style of music.

Zespoły: Miennta, Mama Selita, John Frusciante.

Jazz to gatunek muzyczny, który powstał w początkach XX wieku na południu Stanów Zjednoczonych. Początki jazzu jawią się jako połączenie muzyki zachodnioafrykańskiej i europejsko-amerykańskiej. Stanowi on połączenie muzyki ludowej, artystycznej i rozrywkowej. Niektórzy uważają, że jazz jest bardziej formą interpretacji niż stylem muzycznym.

Jazz is a music genre that originated in the early twentieth century, the southern United States. The origins of jazz combined as a combination of West African music and European-American. It is a combination of folk music, art and entertainment. Some people think that jazz is a form of interpretation than the style of music.

Zespoły: Louis Armstrong, Richard Bona, Chick Corea.

Punk to gatunek w obrębie muzyki rockowej (punk rock) lub całością muzyki tworzonej przez grupy nawiązujące do ideologii ruchu punk, zapoczątkowany w połowie lat 70. XX w., w Australii, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Muzycy głównie używają gitary basowej, gitary i perkusji.

Punk is a genre of rock music around (punk rock) or the whole music created by referring to the ideology of the punk movement, which started in the mid 70s., In Australia, the United States and Great Britain. Musicians mainly use bass, guitar and drums.

Zespoły: Alice Donut, Antisect, AQQ, Abaddon.

Soul to popularny gatunek muzyki rozrywkowej powstały w Stanach Zjednoczonych pod koniec lat 50. i na początku lat 60. XX wieku. Łączy w sobie elementy muzyki gospel, rhythm and bluesa a często również jazzu.

Soul is a popular genre of popular music, originated in the United States in the late 50s and early 60s. Combines elements of gospel, rhythm and blues, jazz and often.

Zespoły: Sam Cooke, Natalie Cole, Amy Winehouse, Adele.

Kasia Ignatiuk 3c



Spełnione marzenie Rozdział III

Dziadek Alicji, Kasi i Julka od dzieciństwa pragnął nauczyć się grać na gitarze. Niestety nikt, nie chciał mu jej kupić. Tuż przed urodzinami dziadka wnuki złożyły się na gitarę i lekcje grania dla dziadka.

Dziadek był zachwycony. Ćwiczył parę godzin dziennie. Po roku nauki znaczą jeździć na konkursy. Wszystkie wygrywał.

Pewnego razu zauważył ogłoszenie o castingu do muzycznego talent show. Oczywiście na niego poszedł. Jurorzy byli zachwyceni talentem dziadka. Kowalski doszedł aż do finału telewizyjnego show, który oczywiście wygrał.

Od tamtej pory dziadek komponuje własne utwory, które są na szczycie światowych list przebojów. Grał własne koncerty. Był sławny na całym świecie.

Po pewnym czasie dziadek przyjechał do Kowalskich i powiedział:

- Dziękuję wam za ten cudowny prezent. Wy pierwsi poznaliście się na mnie. To wam zawdzięczam moją karierę. Spełniło się moje największe marzenie dzięki moim wnukom. Jeszcze raz dziękuję.
- Nie ma za co dziadku. Od czego ma się wnuczeta – odparły dzieci.

Wszyscy byli szczęśliwi, a w szczególności dziadek, bowiem o takim przebiegu zdarzeń nawet nie myślał.



Patrycja Dadacz 1a

Twoja najbliższa przyszłość

Technikum:

- nauka trwa 4 lata;
- kształcenie ogólne jak w liceum ogólnokształcącym;
- 2 przedmioty na poziomie rozszerzonym, związane z kształceniem w zawodzie jednym z nich musi być: **matematyka, biologia, geografia, fizyka** lub **chemia**;
- W trakcie nauki uczeń odbywa praktyki zawodowe;
- W trakcie nauki uczeń zdaje egzaminy zawodowe;
- po każdym zdanym egzaminie- świadectwo potwierdzające kwalifikacje w zawodzie;
- gdy zda wszystkie egzaminy i ukończy szkołę- dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe w ramach kształcenia zawodowego;
- uczeń będzie rozwijał umiejętność w zakresie: języka obcego ukierunkowanego zawodowo, podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, organizacji pracy małych zespołów oraz kompetencje personalne i społeczne.

Ciekawe kierunki w technikach:

*technik renowacji elementów architektury

Absolwent szkoły kształcącej w zawodzie technik renowacji elementów architektury powinien być przygotowany do wykonywania następujących zadań zawodowych:

- 1) wykonywania oraz renowacji sztukatorskich i kamieniarskich elementów architektury;
- 2) wykonywania renowacji murów nieotynkowanych, tynków i powłok malarskich;
- 3) wykonywania renowacji okładzin ceramicznych i kamiennych;
- 4) organizowania i realizacji prac renowatorskich.

*technik inżynierii środowiska i melioracji

*technik optyk:

Swym zakresem obejmuje takie zagadnienia jak: dobór, wykonywanie i dopasowanie okularów oraz innych pomocy wzrokowych stosownie do zidentyfikowanych wad refrakcji. Technik optyk wykonuje pomiary oftalmiczne, naprawy i konserwacje wszystkich typów okularów i pomocy wzrokowych. Udziela porad dotyczących doboru, używania, konserwowania okularów, soczewek kontaktowych i innych pomocy wzrokowych. Technik optyk może naprawiać, konserwować i justować przyrządy optyczne. Technik optycy mogą znaleźć zatrudnienie zarówno na stanowiskach produkcyjnych, jak i stanowiskach nadzoru technicznego procesów wytwarzania elementów i układów optyczno – mechanicznych i optoelektronicznych.

*technik wiertnik

*technik realizacji dźwięku:



Technik realizacji dźwięku jest zawodem szerokoprofilowym. Jest to osoba zajmująca się realizacją strony elektroakustycznej lub postprodukcją przedsięwzięcia związanego z dźwiękiem, zapewniającą właściwe jego parametry techniczne i estetyczne, czyli np. miksowaniem dźwięków w całość, nagrywaniem, obróbką i rekonstrukcją dźwięku, masteringiem, montażem, nagłaśnianiem itp. Pracuje na urządzeniach takich jak stół mikserski, komputer wyposażony w system nieliniowego montażu (ang. DAW), korektory, procesory sygnałowe itp.

*technik przetwórstwa mleczarskiego

*technik technologii ceramicznej:

Technik technologii ceramicznej zdobywa kwalifikacje do:

- prowadzenia badań surowców, mas i wyrobów z ceramiki;
- przygotowywania surowców i mas ceramicznych do produkcji;
- organizowania produkcji ceramiki;
- formowania, suszenia i wypalania wyrobów ceramicznych;
- obsługiwanie i nadzorowania pracy urządzeń i maszyn do produkcji ceramicznej;
- kontrolowania procesów technologicznych zachodzących podczas produkcji ceramiki.

Dominika Sidoruk i Gabriela Marczuk kl. 1a



W dniach 30 kwietnia – 3 maja 2015 roku w Anglii odbyło się zgrupowanie Reprezentacji Polish Soccer Skills, w którym wziął udział uczeń naszej szkoły - Piotr Sokolnicki. Oto jego krótka relacja z pobytu na zgrupowaniu.

Po przelocie samolotem zostaliśmy zakwaterowani w Chalfont Campus at Newland Park – rezydencji dla międzynarodowej społeczności uczących się w okolicy dzieci. Już przed wylotem na odprawie wiedzieliśmy, że program wyjazdu będzie bardzo ciekawy i urozmaicony. Tak w rzeczywistości było:

- treningi z angielskimi trenerami,
- obserwacje zajęć innych drużyn,
- sparingi z angielskimi drużynami,
- zwiedzanie Londynu ze wszystkimi jego atrakcjami.



Na koniec chcę Wam napisać, że pobyt tutaj był dla mnie dużym przeżyciem, ale najlepsze, jako dla sportowca było to, że dużo się nauczyłem, grając w piłkę z twardymi angielskimi drużynami.

Piotr Sokolnicki kl. III B

Co robię, gdy mnie nie ma?

Jestem uzależniona od jednej rzeczy- od muzyki. Słucham bardzo wielu gatunków, od muzyki elektro po klasykę rocka. Kiedyś trzymałam się jednego gatunku, ale uważam, że to jest błędne podejście. Lepiej jest być bardziej otwartym, bo sztuką jest zrobić dobry kawałek house'u, który trwa 8 minut, a jest rozbudowany i nie nudzi się podczas słuchania. Dlaczego więc tylu ludzi odrzuca nowoczesną muzykę elektroniczną? Przecież wszystko zależy od pory dnia, nastroju i miejsca. Innej muzyki słucham rano, gdy szykuję się do wyjścia z domu, innej w pociągu, innej w Warszawie a jeszcze innej we Wrocławiu
Czwartek 23.04.2015



7:03 Piję herbatę przy chillowej muzyce electro pop. Odprężam się na chwilę przed ostatnią częścią egzaminu gimnazjalnego.

12:57 Ostatni test napisany. Jestem już w domu i w pośpiechu się pakuję przy klasykach rocka. Lynyrda Skynyrda czy The Who zajmują sporo miejsca na mojej playliście. Jutro od świtu zdjęcia we Wrocławiu.

13:40 Stoję na peronie, za trzy minuty przyjedzie pociąg. We Wrocławiu będę po 22 z dwugodzinnym przystankiem w Warszawie. Mimo to jestem bardzo pozytywnie nastawiona. Zobaczę się z siostrą w końcu. A poza tym lubię mieć zdjęcia. Lekko podekscytowana z uśmiechem na ustach słucham sobie deep house'u, patrząc na nadjeżdżający pociąg. Testy poszły mi dobrze, jest piękna pogoda, a jutro zapowiada się ciekawy dzień. Spędzę cały weekend we Wrocławiu z siostrą.

17:05 Centrum Warszawy, mieszkanie moich przyjaciół. Siedzimy obgadujemy sobie wszystko i wszystkich i słuchamy London Grammar. Moim zdaniem bardzo nastrojowa muzyka, przyjemna do nauki, nie męczy, jednak jest trochę przygnębiająca.

22:17 Pojawiają się przede mną światła Wrocławia. W moich słuchawkach Wiz Khalifa. Ciekawe kiedy zupełnie ogłuchnę. Od głośnego słuchania muzyki uszkadza się słuch, ale cóż, nie będę walczyć z uzależnieniem.

01:03 W końcu idziemy spać po nocnych rozmowach. Zawsze byłam silnie z nią związana, ale odkąd ona studiuje we Wrocławiu, kontakt jest bardzo utrudniony. Jutro muszę wcześniej wstać bo studio jest wynajęte od 7 rano.

06:23 Wymykam się z mieszkania żeby nie obudzić siostry. Ma zajęcia od 10:00, to po co ma wstawać.? Już kiedy miałam 13 lat nauczyłam się sama poruszać po obcych miastach. W jeszcze pustym tramwaju słucham Marvin'a Gaye „How sweet it is (eau claire remix) ” i podziwiam wrocławską architekturę w intensywnym świetle porannego słońca.

7:15 Siedzę na krześle przed wielkim lustrem, popijam kawę z pianką, a fryzjer ciągnie mnie za włosy prostując je i uklepując w gładkiego kucyka. Chciałabym jeszcze pospać. W tle leci Radio Zet, przyjazny głos lektora wita się ze wszystkimi w piękny kwietniowy piątek.

12:00 Słońce w pełni dostaje się do studia. Wielkie lampy skierowane na mnie, rażą w oczy, jednak po dwóch latach przywykłam do tego i nie zamykam oczu z każdym ogromnym błyskiem. W zet lecą jakieś nowości, w których nie za bardzo się orientuję.



13:45 Co jakiś czas zmieniam w pośpiechu ubranie, z eleganckiej sukni z naszytymi kryształkami Swarovskiego na sportowe buty i złoty bomber. Fryzjer poprawia włosy, makijażystka szybko pudruje nos i znowu stoję przed obiektywem. Kilkadziesiąt póź, błysków lamp, zrobionych zdjęć i tak zwany „set” zrobiony. W ciągu dnia sytuacja się powtarza kilkanaście razy, czasem nawet kilkadziesiąt. Nawet nie mam czasu zjeść.

15:00 Wychodzę ze studia. Mam jeszcze cały weekend na Wrocław, 500 kilometrów od domu i o jeden dzień od egzaminów gimnazjalnych.

Ewa Mikołajczyk III b



In February (from 23 to 25) six students from our school, including me, went to Oldenburg in Germany. The trip was a part of an international project, which lasts 3 years and takes place in 3 countries - Poland, Germany and Bulgaria. The general goal of project Win-Win is to create pupils companies. We had lessons concerning how should we start our own business and what kind of business we can run. All participants gained pieces of advices how to be an effective entrepreneur. After lessons we had a lot of free time so we went shopping and bowling. Now our group is creating a business plan for our new company. We are

going to start real business in school in September.



Joanna Klimaszewska 2C



Since February, with my five school friends we have participated in the „Erasmus +” economic project. In this month we went to Oldenburg for 6 days, Germany. We took part in the first meeting where we met a lot of interesting young people from Poland, Germany and Bulgaria. We had lectures connected with the business, economics and what is more school companies, we had also discussions with organisers of the project. Moreover, we visited the company BACO and a few school pupil's companies. Furthermore, we had a chance to make interviews and also we were in the local newspapers and the radio. We collected information which were necessary in order to start our own company. Despite of many meetings and duties we found free time for relax and we toured the city, went shopping, integrated with our new friends going bowling. The time passed very quickly and we played wonderfully. It was a very interesting experience for us because we used English vocabulary and improved Grammar and pronunciation. We admired beautiful carved buildings and houses, modern schools, monuments. Everything was new for us and completely different than in Poland as well as German culture, traditions, behaviours, lifestyle and dishes. The time spent there was

great and it was very difficult to come to Poland. Now, we have trips in our heads and we very missed every detail associated with this experience. This week spent in Oldenburg definitely was one of the best weeks in our life and if I had a chance, without a doubt I would repeat it. Go to Oldenburg, you won't be disappointed. Everything is worth visiting there.

Gabrysia Walczuk

Dzień 1. (23.02.2015)

Obudziliśmy się ok. godz. 7 wreszcie wypoczęci po całonocnej podróży. Z samego rana, tuż po śniadaniu udaliśmy się autobusem miejskim do niemieckiej szkoły rzemieślniczej, gdzie miały odbyć się nasze początkowe zajęcia. Już na wejściu szkoła zafascynowała nas swoją nowoczesnością, młodzieżowym wystrojem i świetnym wyposażeniem. Pierwsze wspólne spotkanie z przedstawicielami Niemiec i Bułgarii wraz z opiekunami polegało na przedstawieniu swoich przygotowanych prezentacji multimedialnych oraz opowiedzeniu w kilku zdaniach o swoim kraju, regionie i szkole, z której się pochodzi. W projekcie towarzyszyli nam rówieśnicy w zróżnicowanym wieku, lecz nie sprawiło nam większego problemu, by zawrzeć nowe znajomości. Po wstępnym zapoznaniu, podzieliliśmy się na dwie grupy. Podczas gdy pierwsza z nich udając się do klasy wyposażonej w warsztat, próbowała konstruować proste przyrządy do pomiaru prędkości wiatru, druga, trafiła do sali informatycznej i miała za zadanie wyszukać informacje na temat Oldenburga- miasta, w którym się znajdowaliśmy. Po zakończeniu zajęć udaliśmy się wszyscy na obiad do pobliskiej stołówki szkolnej. Po tej miłej przerwie ponownie spotkaliśmy się na krótkiej konferencji, gdzie poznaliśmy etapy powstania bułgarskiej firmy „Start-it-Smart”, a także przeanalizowaliśmy wspólnymi siłami procedury zakładania takich firm. Językami przewodnimi projektu były używane w dużej mierze j. angielski oraz , już w mniejszej- niemiecki, lecz nie sprawiło nam to problemu. Na koniec spotkania, ok. godz. 15, otrzymaliśmy drobne upominki w postaci słodyczy i zrobiliśmy wspólne zdjęcie. Dalej już rozdzieliliśmy się w swoje strony. Udaliśmy się do centrum handlowego [nazwa], gdzie spędziliśmy ok. 2 godz. Po powrocie do schroniska długo dzieliliśmy się wrażeniami. Wieczorem, chcąc umilić sobie czas, wspólnie graliśmy w karty. W końcu wyczerpani, ale jak najbardziej zadowoleni położyliśmy się spać. To zdecydowanie był udany dzień!



Dzień 2. (24.02.2015)

Drugi dzień naszego pobytu w Oldenburgu zaczęliśmy od wizyty w kolejnej szkole. Była to jedna z większych szkół, licząca ponad 2 tys. uczniów. Ponownie zaskoczył nas szkolny urok- była duża, przestrzenna, nowoczesna i przede wszystkim doskonale wyposażona. Na początku udaliśmy się do sali konferencyjnej, gdzie wysłuchaliśmy krótkiej

prezentacji przeprowadzonej przez dyrektora szkoły. Dzieliąc się na mniejsze grupki, udaliśmy się na zwiad po szkłe, do sześciu prowadzonych tam firm uczniowskich. Naszym zadaniem było przyjrzeć się pracy i działalności uczniów, przeprowadzić wywiad na podstawie danych nam pomocy. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych i przydatnych informacji do utworzenia swojej własnej firmy uczniowskiej, a także zmotywowało nas to do działania! Poza tym, rozmowa z uczniami z niemieckiej szkoły pozwoliła nam, jak i im, wykazać się umiejętnościami posługiwania językiem angielskim. Po obiedzie udaliśmy się na spacer po jakże pięknym starym mieście i skorzystania przy tym z możliwości zrobienia zakupów. Wygląd ulic przepełnił nas jeszcze bardziej sympatią do Oldenburga. Wieczorem, po kolacji w schronisku, ponownie zagraliśmy w karty z kolegami i koleżankami z liceum. Zmęczeni położyliśmy się w końcu spać.



Dzień 3. (25.02.2015)

Nastał kolejny dzień naszego wyjazdu. Tym razem, z rana, spotkaliśmy się wszyscy razem na uniwersytecie. Rozmawialiśmy o etapach zakładania firmy- od pomysłów, potrzeb i zagrożeń, aż po sprawnie funkcjonującą instytucję. Przyszedł czas na pomyślenie i zastanowienie się nad swoją przyszłą firmą. Pracując w swoich grupkach, razem z nauczycielami, korzystając z nabytej dotąd wiedzy i materiałów, mieliśmy pomyśleć nad działaniem naszej przyszłej firmy, czyli głównie nad pomysłem. Toczyła się niezła dyskusja- analizowanie naszych mocnych stron i wykorzystanie tego w praktyce, plusy i minusy podsuwanych pomysłów, konsultacje. Na koniec przedstawialiśmy na forum swoje wypociny. Zmęczeni, ale

zadowoleni z efektownej pracy, udaliśmy się na lunch. Kolejną atrakcją tego dnia była wizyta w znanej w Niemczech firmie BÄKO, zajmującej się hurtem produktów spożywczych. Po wysłuchaniu szczegółowej prezentacji i odpowiedzi na pytania, przeszliśmy do kolejnego etapu, jakim było zwiedzanie firmy od wewnątrz. Ta część spotkania podobała nam się najbardziej, gdyż nigdy wcześniej nie mieliśmy szansy zobaczyć pracy w tak ogromnym magazynie, tak wielu maszyn i sprzętów. Pod koniec dnia czekała nas miła niespodzianka. Po kolacji razem z uczniami z Niemiec i Bułgarii wybraliśmy się do kregielni! Przez przeszło 2 godz. mieliśmy czas na odreagowanie podczas wspólnej gry w kregle. A kiedy czas dobiegał końca, z wypisanymi uśmiechami na twarzach powróciliśmy autobusem do naszego schroniska. Co to był za dzień! Późnym wieczorem, bo nie ominęliśmy oczywiście gry w karty, położyliśmy się spać, zadowoleni z dnia tak pełnego wrażeń.

Dzień 4. (26.02.2015)

Już czwartek! Rozpoczynające tym razem zajęcia na uniwersytecie dotyczyły tworzenia biznesplanu. Mogliśmy posłuchać, jak ważną on odgrywa rolę w firmie, a raczej, jest jej podstawą, i jak go sporządzać. Nie musieliśmy biznesplanu jednak przygotowywać- na to jeszcze przyjdzie czas. W następnym punkcie dnia rozdzieliliśmy się wszyscy, Niemcy i Bułgarzy- na dwie grupy. Po przerwie obiadowej, czekało na nas zadanie-wywiady przeprowadzane na ulicach Oldenburga! Mieliśmy też wybrać po jednej swojej ulubionej piosence, którą mamy przy sobie- nie wiedzieliśmy jednak po co. Tak więc ciekawi i nieco ze stresikiem udaliśmy się do studia, gdzie nauczyliśmy się obsługi profesjonalnych dyktafonów, które zabierzemy z sobą. Dzieliąc się na mieszane, kilkusobowe mniejsze grupki, z mapą i pytaniami w rękę, wyszliśmy na stare miasto. Do każdej grupy zostali przydzieleni Niemcy- także byli dla nas sporą pomocą w orientacji w terenie jak i języku, bo pytania stawiane przechodniom na ulicy były po angielsku lub niemiecku, ale wiadomo, jak to jest z tym angielskim. Ogólnie... to było super! Na zmianę zamienialiśmy się w reportera, trzymając w rękę mikrofon a na uszach słuchawki, zadawaliśmy pytania. Przy okazji dowiedzieliśmy się nieco o Oldenburgu i jego zabytkach. O ustalonej wcześniej godzinie, zebraliśmy się z powrotem w studiu. Przyszedł



czas na obróbkę naszego dzieła. Pomagały nam panie, zajmujące się tym na co dzień, także nie męczyliśmy się przy tym sami ☺ Po wszystkim udaliśmy się do schroniska, by nabrać świeżości i ruszyć w kolejne miejsce! Zostaliśmy zaproszeni na kolację do uniwersytetu, tak więc o godz. 18 zebraliśmy się wszyscy- uczniowie, opiekunowie jak i kadra organizatorów projektu w tymże miejscu. Rozpoczęliśmy prezentacją o regionalnych potrawach każdego z kraju (nie zostały też pominięte flaki i bigos, o nie, nie!), a na końcu mieliśmy okazję spróbować właśnie niemieckiego przysmaku. Po pysznym posiłku wróciliśmy autobusem do naszego czasowego lokum. Pomimo zmęczenia nie odmówiliśmy sobie partyjki w kenta. Wykończeni poszliśmy wreszcie spać.



Dzień 5. (27.02.2015)

Już przyszedł ostatni dzień, lecz z samego rana, tuż po śniadaniu, udaliśmy się jak co dzień do uniwersytetu. Te zajęcia miały charakter podsumowujący- zebraliśmy wszystkie dotychczasowe informacje do kupy. Dalej wybraliśmy się do studia w Oldenburgu. Nasze czwartkowe wywiady nie poszły przecież na marne! Już gotowe i obrobione nagrania z ulicy zostaną puszczane w lokalnym niemieckim radiu! Naszym zadaniem będzie się nieco zaprezentować. Kolejne grupy, te z czwartku, były wprowadzane do sali nagrań. Co to był za stres w poczekalni! Kiedy weszliśmy, najpierw spiker wprowadził słuchaczy do przedmiotu uwagi, a następnie odtworzył nasz wywiad. Po przedstawieniu się, każda grupa z innego kraju miała odpowiedzieć na parę pytań nawiązujących do tematyki wywiadów. Było to dość stresujące zadanie, bo nie wiedzieliśmy wcześniej jakie to będą pytania, no i oczywiście trzeba było mówić po angielsku. Pomimo tego, w rezultacie wszystko poszło dobrze- nagranie nie było na żywo, także ... W przerwach pomiędzy wymianą grup, bo każda występowała, leciały właśnie nasze wybrane piosenki! Po to mieliśmy je przygotować. Uh, co za emocje z tego wszystkiego! Zadowoleni z siebie i ciekawi rezultatów powróciliśmy ponownie do uniwersytetu. Zajęliśmy się tam już naszym końcowym zadaniem- wykonaniem plakatów zawierających opis i metodę działania naszych, być może, przyszłych firm. Mieliśmy dość czasu na przygotowanie, także, według nas, udało nam się to przyzwoicie! Projekty zostały omówione przez przedstawiciela ekipy z każdego kraju. Musimy przyznać, że wykonaliśmy dobrą robotę- w tym momencie, jak i przez całe 5 dni. Już na sam oficjalny koniec każdy uczestnik projektu dostał certyfikat oraz upominek. Będąc na zewnątrz, zrobiliśmy sobie wszyscy pamiątkowe zdjęcie pod uniwersytetem oraz pojedyncze fotki z naszymi zagranicznymi kolegami i koleżankami. Z łezką w oku pożegnaliśmy się ze wszystkimi. A teraz.. nadszedł czas na wielkie zakupy! Rozdzieliliśmy się i przez prawie 3 godz. penetrowaliśmy centra handlowe i sklepy na starym mieście. Wieczorem zostało nam już tylko pakowanie rzeczy... (i gra w karty) Eh..., jak to szybko zleciało.. Było cudownie! Podejrzewam, że ten nie cały tydzień pobytu w jakże urokliwym Oldenburgu na długo, długo pozostanie w naszych pamięciach. Choć wyjazd dobiegł końca, nie oznaczał on też i końca naszej pracy. O nie, nie- to dopiero początek zabawy! Niedługo ruszamy z firmą w PG3 drogą koleżanki i koledzy!



ZNACZENIE IMION

W naszym cyklu przedstawiamy znaczenie popularnych imion. W tym numerze prezentujemy imiona na literę E - Ewelinę (w naszej szkole to imię noszą 4 uczennice) oraz Emila (udało nam się znaleźć tylko jednego chłopaka o tym imieniu w PG3). Chociaż jest wiele imion zaczynających się tą literą, to jednak nie są one bardzo popularne, ale dzięki temu każda osoba, której imię jest na literę E, może czuć się wyjątkowo.

EWELINA-Jest wesoła, chociaż zdarza jej się przeżywać stany załamania, które są związane głównie ze sprawami sercowymi. Jest stała w uczuciach, lubi podróże i dobrą kuchnię. Dobry gust sprawia, że ubiera się modnie i elegancko. Lubi aktywność fizyczną- zamiast wysiadywać przed telewizorem woli wybrać się na przejażdżkę rowerową.

EMIL- Jest wesoły i towarzyski. Potrafi doskonale opowiadać dowcipy, dlatego jest duszą towarzystwa na wszystkich imprezach. Wykazuje liczne talenty- może to być rysowanie, majsterkowanie, gra na instrumentach muzycznych. Jest człowiekiem ugodowym. Woli czasem czegoś nie skomentować niż wszczynać niepotrzebną kłótnię.

SPY

„Przez Burze Ognia”

Aria zostaje wygnana z Reverie pod zarzutem przestępstwa, którego nie popełniła. W tym samym czasie Perry opuszcza wioskę Wykluczonych, aby odkupić swoje winy. Ich drogi krzyżują się. Podczas gdy Perry ma pomóc Arii naprawić Wizjer, aby odczytać wiadomość od matki, ona ma pomóc Perry'emu uwolnić bratanka. Jakie czekają ich niebezpieczeństwa? Czy uda się im przeżyć spotkanie z kanibalami? I co najważniejsze, czy uda im się to przetrwać?

Tego możecie dowiedzieć się poprzez przeczytanie książki Veronica Rossi pt.: "Przez Burze Ognia". Moim zdaniem to najlepsza powieść fantasy, jaką czytałam.

eMeLka

WYCIECZKA Zakopane - Słowacja - Kraków

Dzień 1

11 maja 2015r. o godz. 7.10 wyruszyliśmy na naszą wycieczkę. Około godz. 17 byliśmy na miejscu, każdy z nas miał czas, by się rozpakować, a później spokojnie zejść na kolację. Resztę wieczoru spędziliśmy na grach i zabawach na świeżym powietrzu.

Dzień 2

Wtorek był dniem, który spędziliśmy na Rusinowej Polanie, Krupówkach,

Gubałówce. Pogoda w tym dniu szczególnie nam dopisała gdyż, słońce świeciło przez cały dzień.

Dzień 3

W kolejny dzień naszej wycieczki czekał na nas wąwóz "Sucha Bela". Trasa była trudna i niektórzy po zobaczeniu gdzie mamy iść, zrezygnowali. Jednak ci co zdecydowali o wejściu, doszli do końca trasy z uśmiechem na twarzy.

Dzień 4

Ostatni dzień naszego pobytu na Słowacji spędziliśmy ciekawie. Rozpoczęliśmy dzień od zwiedzania Demianowskiej Jaskini. Następnie udaliśmy się do Tatralandii, gdzie każdy z nas świetnie się bawił, mieliśmy do dyspozycji wiele basenów i zjeżdżalni. Pobyt tam zakończyliśmy o godz. 17.

Dzień 5

W drodze do domu zajrzelśmy na chwilę do Krakowa, gdzie mieliśmy godzinę czasu wolnego. Około godz. 21 dojechalśmy do Białej Podlaskiej. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni, pogoda sprzyjała nam cały czas. Na pewno zapamiętamy ten tydzień na długo.

Dominika Kiryczuk 1c



Muzyka uspokaja umysł, ułatwia wlot myśli, a gdy trzeba, pobudza do walki.

Jednym z popularnych gatunków muzycznych jest rock. Jest to tylko ogólna nazwa całego szeregu stylów muzycznych. Są to mocne

brzmienia bazowane na gitarach elektrycznych i basowych, perkusji, czy instrumentach klawiszowych. Ważną cechą muzyki rockowej jest zespołowość w procesie tworzenia, czyli że muzyka jest tworzona zespołowo i trudno ją odtworzyć, gdy nie jest grana przez oryginalny zespół.

Moim ulubionym bendem rockowym jest polski zespół Coma. Wyróżnia ich zawilkość i głębokość tekstów w ich utworach. Muzyka grupy jest inspirowana takimi zespołami jak Illusion, czy Pearl Jam. Pierwszą swoją płytę wydali w 2004 r. pt. „Pierwsze wyjście z mroku”. Debiutancki krążek od razu spotkał się z dużym uznaniem i Coma od razu występowała u boku takich zespołów jak Kazik, Acid Drinkers, czy T.Love. W ciągu następnych 8 lat grupa wydała jeszcze 6 płyt.

Zespół od samego początku otrzymywał wiele nagród, jak i także sam wokalista grupy Piotr Rogucki osiągnął dużo sukcesów. Aktualnie Coma dalej prowadzi swoją działalność i często udziela się w akcjach charytatywnych. Osobiście uważam, że ich muzyka jest dobra na każdą pogodę i na każdą porę. Jeśli jesteś osobą, która lubi czasami stanąć w miejscu i pomyśleć nad różnymi sprawami, to ten zespół jest z pewnością dla Ciebie.

Wiktorija Karpińska

PRZYGODY CZARNEJ

PACYFKA[Ⓟ]

by: Szabela Czarna kl. I a

BYŁ PIĘKNY, MARCONY WEEKEND.



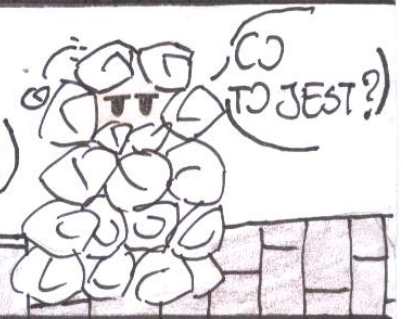
HEJ, PACYFKA?
MASZ MOŻE
MOJĄ...



...
O! DOBRZE, ŻE
JESTEŚ! WYRZUCISZ
TO.



TEKSTY
PIOSENEK



CO
TO JEST?

BUN!



MOJEGO
ZESPOŁU
JAKICH
PIOSENEK.



SPOKO LUZ!
SIOSTRZYCKO
PORADZĘ
SOBIE!



W CO TY SIĘ
ZNOH PAKUJESZ
PACYFKA?...



TO SIĘ
ME UDA...



TROCHE
MIARY SIĘ!



TA...
TYLKO O
HEZNE MPŁ
I MIENIENA.

NA PROBIE.



THE END

Chcesz poznać czasy wojny? Poczuci uczucia towarzyszące Polakom ukrywającym się przed okupantem? Obejrzyj dramat wojenny pt: „Pianista”.

Tytułowy pianista to Władysław Szpilman, wybitny kompozytor, który opowiada o swoich wojennych losach, o losach zwykłego człowieka, który uciekając, ukrywając się, licząc na pomoc innych ludzi, starał się przetrwać Holocaust. Przeżył likwidację warszawskiego getta; a po upadku Powstania Warszawskiego mieszkał w ruinach opuszczonej i całkowicie zniszczonej stolicy. W trudnych chwilach pomagała mu muzyka. Grając na pianinie, przypominał sobie dobre czasy, zapominając o swojej trudnej sytuacji.

Do ostatniej minuty filmu nie wiemy, co się wydarzy. „Pianista” jest bardzo poruszającą i prawdziwą ekranizacją.

Black Strawberry

Gra Dance Central 3 jest to gra na kinect, stworzona przez firmę Ubisoft. Polega Ona na nauce tańca. Gra sprawna jest wyłącznie na konsolach z czujnikiem ruchu. Polega Ona na tym, że wcielamy się w jednego z tancerzy staramy się wykonywać takie ruchy jak Nasza postać na ekranie. W grze jest wiele różnych trybów. Można tańczyć ze znajomymi, w grupie oraz w duecie. W grze wybieramy również muzykę do tańca oraz stopień trudności. Piosenki można dokupować przez Internet. Nie polecam ich zakupu, ponieważ są one bardzo drogie. Przez internautów gra oceniana jest w skali 7,5/10 pkt. Minusem gry jest polski dubbing. Jest strasznie niewyraźny. Gra miała swoje poprzednie wersje 1 oraz 2. Nie tak rozbudowane, ale z lepszym dubbingiem. W najbliższym czasie ma ukazać się również część 4. Grę posiadam na konsolę xbox 360. Mogę powiedzieć, że moja ocena do tej gry – to jakieś 6/10 pkt.

Marcel Maleńczuk

Związki frazeologiczne związane z muzyką:

- **Kocia muzyka** - jazgotliwa, hałaśliwa muzyka;
- **Grać pierwsze skrzypce** - mieć głos decydujący, wpływać na kształt, charakter czegoś, dominować;

- **Muzyka przyszłości** - o rzeczy lub sprawie, która może być rozstrzygnięta w odległej przyszłości
- **Grać na czyichś uczuciach** - wykorzystywać bez skrępowań czyjeś uczucia;
- **Tańczyć, jak ktoś zagra** - być komuś ślepo posłusznym

Weronika Korszeń kl. 1a

Czy wiesz, że...

- ♪ 98% małych dzieci ma uzdolnienia muzyczne, lecz wśród osiemnastolatków już tylko 3% zachowuje te zdolności.
- ♪ Ucho ludzkie słyszy dźwięki o częstotliwości od 16 Hz do 20 000 Hz. Nietoperze reagują na częstotliwość 100 000 Hz.
- ♪ W jednym z laboratoriów amerykańskich udało się naukowcom uzyskać najgłośniejszy dźwięk, jaki dotychczas zmierzono na świecie. Dźwięk ten wydobywa się ze swego rodzaju tuby wykonanej z betonu i najtwardszej stali. Uzyskany dźwięk wynosił 210 decybeli. W przyszłości może być wykorzystany do unieszkodliwienia czołgu.
- ♪ Jednym z najbardziej muzycznych narodów świata są Indonezyjczycy. Ich muzyczną specjalnością jest ludowy zespół muzyczny zwany gamelan. Składa się on z 40 muzyków grających głównie na instrumentach perkusyjnych. Na wyspie Jawa zamieszkałej przez 80 milionów ludzi jest 17 tysięcy tego typu zespołów, a na wyspie Bali jest ich jeszcze więcej i statystycznie jeden zespół przypada na 250 mieszkańców.
- ♪ Jedynymi plemionami na świecie, które nie znają muzyki, są Weddowie na środkowym Cejlonie i niektóre szczepy Patagonii (Argentyna).
- ♪ Etnografowie badający wrażliwość muzyczną prymitywnych plemion znad Amazonki stwierdzili, że wolą one słuchać muzyki klasycznej niż rockowej.
- ♪ Narodowy hymn Związku Radzieckiego miał najwięcej zwrotek, bo aż 65. Na szczęście podczas uroczystości państwowych odgrywano zawsze tylko kilka pierwszych zwrotek.
- ♪ Jako pierwszy w Polsce - Uniwersytet Jagielloński w 1406 roku wprowadził wykłady z muzyki.



Zredagowała
Patrycja Dadacz la

HUMOR

- Wiesz, wczoraj kupiłem twoją płytę!
- Ach, to ty kupiłeś... - Smutno odpowiada zagadnięty.

Podczas próby koncertu na trąbkę z orkiestrą, solista stale mylił się i fałszował, a chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność za to, rzekł do Józefa Haydna:

- Panie kapelmistrzu, orkiestra gra tak głośno, że sam siebie nie słyszę.

Na to kompozytor:

- W takim razie szczęściarz z pana!

Po zademonstrowaniu swych umiejętności kandydatka na śpiewaczkę pyta profesora:

- Czy mój głos ma jakieś szanse?

- Oczywiście! Na przykład, gdy wybuchnie pożar!

Próba orkiestry. Dyrygent ma wątpliwości:

- Panie Janku, co pan tam grasz na tym kontrafagocie?

- „C” subkontra, panie dyrygencie.

- Zagraj pan.

- Prrrr.- A zagraj pan „D”.

- Prrrr.

- To może „E”?

- Prrrr.

- A zagraj pan gameę.

- Prrrr prrr prrr prrr prrr prrr prrr prrr prrr.

- A to graj już pan to „C”...

Na próbie pobili się oboista i altowiolista. Dyrygent przerywa i pyta:

- Panie oboista, czemu pan go uderzył?

- Bo on mi złamał stroik, panie dyrygencie.

Dyrygent zwraca się do altowiolisty:

- Czemu pan mu złamał stroik?

- Bo on mi odkręcił kołek i nie chce powiedzieć który!



Na próbie dyrygent, nie odrywając wzroku od partytury, woła:

- Drugie skrzypce trochę wyżej!

Orkiestra gra drugi raz ten sam fragment.

- Drugie skrzypce proszę: wyżej!

Gdy sytuacja powtarza się jeszcze raz, pierwszy skrzypek odpowiada:

- Maestro, kolega nie mógł przyjść na próbę, nie ma dziś drugich skrzypiec.

- To proszę mu przekazać, że jak się już pojawi, to w tym miejscu ma zagrać wyżej!

Spotyka się dwóch muzyków:

- Wiesz co, założyłem kapelę.

- Świetnie, a co to za kapela?

- Kwartet.

- O! A ilu was tam gra?

- Trzech.

- A kto?

- No ja i mój brat.

- To ty masz brata?!

- Nie, a co?

Pewnego razu Wolfganga Amadeusza Mozarta zaproszono na popis młodego wirtuoza z prośbą o ocenę jego gry. Po wysłuchaniu gry chłopca, Mozart zwraca się do niego:

- Talentu ci nie brak. Gdy będziesz dużo ćwiczyć, możesz daleko zajść.

- Ale ja chciałbym zacząć komponować już teraz. Mistrzu, powiedz jak się to robi?

- Musisz poczekać, aż będziesz starszy.

- Ale ty mistrzu komponowałeś, gdy byłeś dzieckiem!

- To prawda. Ale nigdy nie pytałem nikogo, jak to się robi...

Weronika i Klaudia

Co łączy matematykę z muzyką?

I. Matematykę i muzykę najsilniej łączy pojęcie rytmu.

Matematycznym odpowiednikiem są :

- Wielokrotność liczby, działaniem mnożenia oraz dzielenia z resztą

Przesunięcie figury geometrycznej odpowiadające powstaniu danej figury rytmicznej

- Ułamki dzielące takty na części

II. W zdobywaniu wiedzy muzycznej w dużym stopniu pomagają umiejętności matematyczne. Zajęcia muzyczne – ruchowe dają możliwość poznania :

♫ Figur geometrycznych

♫ Położenia

♫ Kierunku

♫ Wielkości

III. Istotę ułamka pozwalają zrozumieć ćwiczenia wprowadzające i utrwalające metrum na 2, 3, 4

Termin "metrum" oznacza, ile jednostek czasu trwa każdy takt w danym utworze (w nutach poszczególne takty oddzielone są pionowymi kreskami)

Rozróżnia się grupy metrum parzyste i nieparzyste.

♫ Przykładowe metrum parzyste to "4", czyli takt trwa 4 jednostki czasowe (mówi się też zwłaszcza w trakcie ćwiczenia – że takt liczymy na 4 – raz, dwa, trzy, cztery)

♫ Przykładowe metrum nieparzyste to "3", czyli takt trwa 3 jednostki czasowe (liczymy takt na 3)

IV. Mierzenie i porównanie rozmaitych wielkości odcinków to w matematyce cechy wielkościowe, w muzyce można je realizować przez czasowe ujmowanie różnych wartości nut.

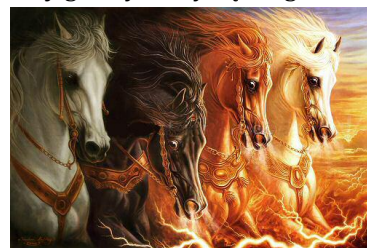
V. Powtarzalność metryczna – rytmiczna pozwala zrozumieć zjawisko wielokrotności.

Patrycja Dadacz, Ola Kałan Ia



nie 13 a w Japonii przynosi pecha

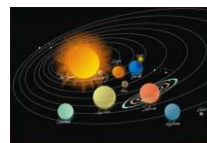
Już Napoleon powiedział, że: „Groźniejsze są **cztery** gazety niż tysiąc bagnetów”
Liczba 4 jest nie tylko postrzegana jako święta liczba Zeusa i Hermesa, symbol Wszechświata poprzez cztery kolumny wspierające świat, cztery pory roku, cztery strony świata, cztery kwadry księżyca, cztery wiatry, cztery rzeki Hadesu; ale w kulturach azjatyckich (a tym samym w Japonii) uważana jest za liczbę przynoszącą pecha. Przekonanie to bierze się m.in. stąd, że jest ona homonimem śmierci (tak samo brzmi jak wyraz oznaczający śmierć). Np. w Hong Kongu zdarza się, że niektóre wieżowce nie mają nie mają czwartego piętra, a na pozostałych nie występuje cyfra 4 w zapisie liczb oznaczających numery pięter, czyli np. jeżeli najwyższe piętro jest opatrzone numerem pięćdziesiątym, to w rzeczywistości jest to trzydzieste szóste piętro. Przesądni ludzie w tych krajach zmieniają numery swoich mieszkań i telefonów w obawie przed pechem wędrującym za liczbą 4.



Dzięki tym przesądom Chińczycy dzielą świat na 8 części (Niebo, Jezioro, Ogień, Grzmot, Wiatr, Woda, Góra i Ziemia), a zamiast czterech żywiołów wyróżniają pięć: ogień, drewno, wodę, metal i ziemię.

Natomiast inni ludzie szukają czterolistnej koniczyny, która ma przynieść znalazcy szczęście. O człowieku przebiegłym mówimy, że jest „kuty na cztery nogi”, a jak umie wychodzić dodatkowo z każdej sytuacji bez szwanku, to „spada na cztery łapy”.

Warto zwrócić uwagę na użycie liczby 4 w biblijnym opisie Czterech Jeźdźców Apokalipsy, który można przeczytać w IV rozdziale Apokalipsy Św. Jana. W opisie pojawiają się jeźdźcy, którzy przynoszą cztery zagrożenia: Zabór, Mord, Głód i Śmierć, barwy ich koni odpowiadają czterem stronom świata, a cztery postaci pod tronem Boga symbolizują ożywiony świat i czterech ewangelistów (Marek – lew, Mateusz – człowiek, Łukasz – wół, Jan – orzeł).



Inne słynne czwórki:

- „Czterej pancerni i pies”
- cztery kolory w kartach
- cztery podstawowe działania w matematyce
- filmowe czwórki – nakręcono ponad 500 filmów ze słowem „cztery” w tytule
- czwarta władza – dziennikarstwo (pozostałe to polityka, sądy i administracja)
- czwartego dnia Bóg stworzył ciała niebieskie
- „Cztery pory roku w jeden dzień” – powiedzenie używane w Australii i Nowej Zelandii do opisanie ekstremalnych zmian pogody
- „Czwórka z Liverpoolu – The Beatles” – John, Paul, George i Ringo
- cztery części klasycznej symfonii.

AK

Dodatek matematyczny

Dzień Matematyki

16 marca nasza szkoła świętowała Dzień Matematyki i Dzień Liczby Pi. Odbyło się wiele konkursów matematycznych. Nasi nauczyciele

matematyki pozwolili nam się sprawdzić w dziedzinie sudoku, rachunków, logicznego myślenia i skojarzeń matematycznych. Można było też budować bryły, sprawdzić, czy jest się „Młodym Pitagorasem”, pograć w bingo i skojarzenia matematyczne. Uczniowie mieli także możliwość wykazania się znajomością matematycznych pojęć w języku angielskim. Po każdym z konkursów uczestnicy częstowali się



cukierkami i pysznymi, matematycznymi ciasteczkami. Uczniowie klasy I C przez cały dzień sklejali czworokątne foremne, których było aż 256! Efekt ich pracy można było podziwiać na korytarzu przez następne dni. Podczas przerw każdy mógł rozwiązywać zadania i łamigłówki wywieszane na drzwiach



pracowni matematycznych, ułożyć tangram lub napisać „Czym jest dla mnie matematyka”. Korytarzami naszego gimnazjum przechadzali się: słynny matematyk i królowa Pi. Tego niezwykłego dnia liczba Pi otaczała nas w formie przestrzennych szkieletów i swoich portretów. Dzięki tak różnorodnej tematyce konkursów

i licznym atrakcjom uczniowie polubili matematykę i z niecierpliwością czekali na wyniki konkursów.

Weronika Brodacka Ia

Piramida Sierpińskiego

16 marca w naszej szkole świętowaliśmy Dzień Matematyki i Dzień Liczby Pi. Z tej okazji zorganizowanych było wiele konkursów i atrakcji. Jedną z nich było budowanie przestrzennego modelu trójkąta Sierpińskiego. Trójkąt Sierpińskiego to fraktal będący przestrzenną wersją trójkąta związanego z nazwiskiem tego wybitnego polskiego matematyka. Uczniowie klasy 1c przez cały dzień sklejali ze sobą wierzchołki czworościanów foremnych, które są przestrzennymi formami trójkątów równobocznych tak, aby powstała piramida.



Budowanie rozpoczyna się od 4 czworościanów sklejanych ze sobą wierzchołkami, aby powstał większy czworościan z dziurą w środku. Z takich czterech "dziurawych" czworościanów skleja się jeden z jeszcze większą dziurą. Można bawić się tak w nieskończoność, ciągle dobudowywać następne "piętra". Do zbudowania bryły potrzeba nam było 256 kolorowych czworościanów i 7 wkładów gorącego kleju. Do samego końca nie wiadomo było, czy budowla nie zawali się. Po wielu próbach uczniom udało się skleić piramidę.



Piramidę stworzyli: Marta Wyrodek, Kamila Żółkowska, Magdalena Chwedoruk, Patrycja Stefanowicz, Dmityry Haltshtein, Błażej Barej, Patrycja Oknińska i Dominika Kiryczuk z klasy 1c.

Marta Wyrodek 1c

FRAKTALE

fraktale powstały na przełomie XIX i XX wieku. Ich twórcami byli matematycy: Georg Cantor, Helge von Koch, Waław Sierpiński.



powstała gąbka Menger.

Za twórcę teorii fraktali uważa się Benoit Mandelbrota, który pokusił się o zdefiniowanie, czym są fraktale. W roku 1982 opublikował książkę pt. „The Fractal Geometry of Nature”. Moment ten można uznać za początek istnienia we współczesnym świecie pojęcia fraktal oraz innych pojęć z nim związanych.

Wielkie teorie naukowe zawsze miały wpływ na świat sztuki. Wiele osób wkrótce po zapoznaniu się z nową geometrią zadało sobie pytanie o stosunek fraktali do sztuki. Posiadamy w rękę wzór matematyczny i go wizualizujemy w odpowiedni sposób. Powstaje obraz o niesłychanych własnościach i co więcej takich obrazów możemy stworzyć

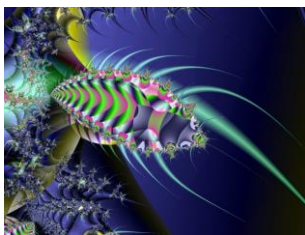
Około sto lat temu pojawiły się dziwne konstrukcje, których nie można było zaliczyć do geometrii klasycznej. Pierwsze

W 1916 roku Waław Sierpiński podzielił kwadrat jednostkowy na dziewięć i wyrzucił środkowy. Postępował tak z każdym nowo powstałym kwadratem. Powstał fraktal nazywany jest często dywanem albo kwadratem Sierpińskiego. Analogicznie można postąpić z trójkątem, którego boki dzielimy na dwie części i powstałe punkty łączymy co doprowadzi do powstania kolejnego trójkąta i tak dalej.

W 1926 roku Karl Menger przeniósł dywan Sierpińskiego w trzy wymiary i tak



nieskończenie wiele. Następnie jest on dynamiczny - można krok po kroku się w niego zagłębiać. Obrazy te robią wrażenie i jest to rodzaj wrażenia zupełnie nowego typu.



Ze względu na swoją intrygującą formę fraktale opuściły obszar matematycznych abstrakcji i znalazły się w kręgu zainteresowań artystów plastyków. Dzisiaj można powiedzieć, że zadomowiły się już w ich pracowniach na dobre, aczkolwiek nadal pozostają domeną niezbyt liczного grona profesjonalistów. Fraktale tworzone są głównie za pomocą komputerów, dzięki zastosowaniu numerycznych procedur iteracyjnych. Są obiektami tworzonymi przy pomocy metod cyfrowych, ponieważ wymagają wielu powtórzeń bardzo precyzyjnych funkcji matematycznych, które określają ich kształt.

Nierzadko komuś wyrwie się z ust „to jest piękne!”. Artystą tutaj nie jest człowiek tylko matematyka. Fraktale otworzyły nowe możliwości tworzenia

sztuki.

Pierwsza wystawa, która odbyła się w 1984 roku odniosła wielki sukces i miała swoją kontynuację w książce pt. „Piękno fraktali” autorstwa H.O. Peitgen’a i P.H. Richter’a. Następna wystawa była naprawdę wielkim sukcesem. W 1985 roku w Londyńskim Muzeum Nauk Przyrodniczych zorganizowano wystawę zatytułowaną „Granice chaosu: obrazy zespolonych układów dynamicznych”. Wtedy to przyciągnęła ona 140000 widzów. Począwszy od tamtego czasu wystawa ta odwiedziła ponad 100 miast w ponad 30 krajach. Świadczy to o ogromnym zainteresowaniu obrazami fraktalnymi. Także rozwój komputerów i internetu w latach 90-tych bardzo znacznie spopularyzował dostęp do obrazów fraktalnych.

Jako oddzielny gatunek sztuki, sztuka fraktalna liczy sobie około 15-20 lat. Jest to dziedzina, w której polu zainteresowań znajdują się struktury fraktalne bądź zbiory, które charakteryzuje ich własna nieskończoność (fragment struktury przypomina jej całość) oraz nieskończony stopień dokładności odwzorowania ich szczegółów niezależnie od przyjętej skali. Generowanie fraktali może być artystycznym poszukiwaniem, matematycznym badaniem naukowym, bądź po prostu przyjemnym spędzaniem czasu. Niemniej jednak, sztuka fraktalna w wyraźny sposób wyróżnia się spośród wszystkich pozostałych poprzez to, czym jest oraz czym nie jest.

W internecie dostępnych jest wiele programów do generowania grafiki fraktalnej. Najbardziej popularnym i dostępnym jest FRACTINT. Można dzięki niemu stworzyć m.in. układy IFS, zbiory Julii, zbiory Mandelbrota, L-układy, automaty komórkowe oraz układy dynamiczne - wszystkie dwu- i trójwymiarowe.

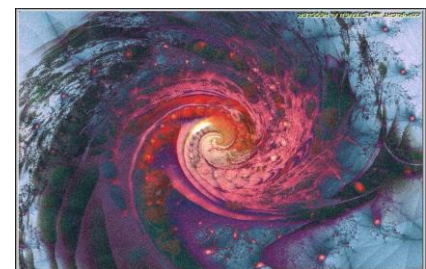
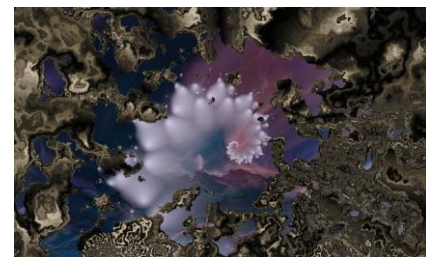
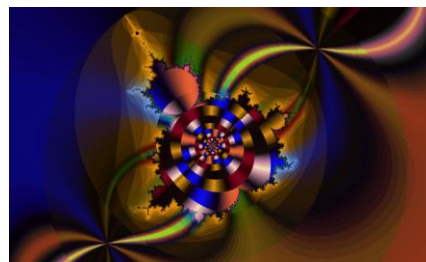
Z powstałych obrazów - dzięki programowi typu ray tracer (m.in. povray) - wykonać można krajobrazy fraktalne. Natomiast program Vistapro do układu powierzchni, jezior, gór czy drzew dopasowuje oświetlenie.

Chcąc znaleźć chociażby jedno sensowne uzasadnienie dla tego fraktalnego szaleństwa, chciałabym przytoczyć słowa profesora Jacka Kudrewicza, autora książki "Fraktale i chaos":

Do czego służą fraktale i dlaczego tak dużo ludzi na świecie zajmuje się tym tematem? Przynajmniej najważniejszym powodem jest to, że fraktale są bardzo ładne i sprawiają wiele radości tym, którzy je odkrywają i tym, którzy je oglądają..

Tym samym mogę jedynie zachęcić wszystkich do samodzielnych prób i zabawy z fraktalami.

Tylko uwaga! Fraktale wciągają, a ich głębia jest nieskończona.



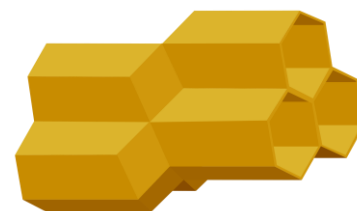
Gdy na lekcjach budujemy sześciokątą foremną, to przywołuję przykład plastra miodu jako pięknego przykładu geometrii w przyrodzie. Pszczoły interesowały już od dawien dawna

Latająca matematyka

matematyków, gdyż ich zachowania mają wiele wspólnego



z matematyką. Pszczoły są wspaniałymi architektami, potrafią w sposób najbardziej ekonomiczny wykorzystać niewielką przestrzeń ula. Komórki plastra miodu mają kształt graniastosłupów sześciokątnych ułożonych w dwóch warstwach, stykających się wspólnymi podstawami (denkami). Denka te nie są płaskie, tylko tworzą naroża zbudowane z trzech rombów, co powoduje, że komórki zachodzą na siebie i optymalnie wypełniają przestrzeń. Pitagorejczycy wiedzieli już, że płaszczyznę można zapełnić na trzy sposoby wielokątami foremnymi, wykorzystując trójkąty równoboczne, kwadraty lub sześciokąty foremne. Pszczółki (genialni i ekonomiczni budowniczy) wybrały trzeci wariant czyli sześciokątą, ponieważ na zbudowanie takich komórek zużywa się najmniej materiału, a otrzymuje największą pojemność. Matematycy zawodowo zajmowali się tym problemem i w 1999 r. Tom Hales udowodnił matematycznie, że upakowanie sześciokątnych komórek jest najbardziej ekonomiczne. Jeżeli chodzi o rombowe naroża to w 1964 r. Fejes Tóth udowodnił, że wielościan w kształcie graniastosłupa sześciokątnego nakrytego dwoma czworokątami i dwoma sześciokątami jest bardziej oszczędny (nie wykazał, czy ten wariant jest optymalny).



Pszczoły nie tylko powinny otrzymać ocenę celującą z wykonywania konstrukcji, ale również z nawigacji. Obserwując poruszanie się pszczoł między kwiatami, można zauważyć, że przemieszczają się po najkrótszych drogach, zużywając minimalną ilość energii. Ten element życia, tych pięknych owadów, jest znany w teorii grafów jako problem komiwojażera. Problem polega na znalezieniu najkrótszej drogi łączącej kilka ustalonych punktów z wymogiem powrotu do punktu wyjścia. Pszczoły ten problem rozwiązały wzorcowo.



Pamiętajcie jednak, że te piękne owady, nie tylko znają się na matematyce, nie tylko dają nam pyszny miodek, ale również potrafią się bronić nawet kosztem swego życia. Użądlenie pszczoły może wywołać reakcję alergiczną, która może zagrażać Waszemu życiu. Więc podziwiajcie pszczoły, pamiętając o swoim bezpieczeństwie.

AK

MATEMATYKA W ŻYCIU CODZIENNYM

Matematyka nie bez przyczyny jest nazywana królową nauk. Jest ona zawarta w wielu przedmiotach, np. geografii, fizyce, historii, muzyce itd. Po prostu jest jak kurz, jest wszędzie i już. Możemy dostrzec ją w naszym życiu w praktycznie każdej sytuacji. Gdy jesteśmy w sklepie, szacujemy ceny produktów, aby sprawdzić, czy nie zabraknie nam pieniędzy. Natomiast gdy jesteśmy już przy kasie, sprzedawczyni podlicza nam dokładną kwotę, jaką musimy zapłacić. Matematyka jest także w kuchni. Podczas gotowania musimy odmierzyć składniki zgodnie z treścią przepisu. Nawet gdy rozejrzemy się po naszym pokoju, zauważymy różne kształty i wielkości. Patrząc na jakiś przedmiot, możemy określić, czy jest on mały, czy duży. Matematykę wykorzystujemy do podliczenia rachunków za telefon, dom itd. Dostrzegamy ją także w przyrodzie. Możemy obliczać, ile biedronka ma kropek, jaki obwód ma drzewo itp. Gdy chcemy ogrodzić podwórko, musimy zmierzyć boki działki. Matematykę wykorzystujemy również do obliczeń, np. ile zostało dni do wakacji. Na lekcji geografii wykorzystujemy ją podczas obliczania współrzędnych geograficznych i czasu w danych państwach. Matematyka jest praktycznie we wszystkim, co przed sobą mamy. Biurko musiało być wymierzone przed zrobieniem. Wszelkie urządzenia elektroniczne są związane z matematyką. W podręcznikach mamy oznakowane strony. Żeby wyliczyć procenty, także potrzebna jest nam wiedza matematyczna. Przedmiot ten mówi o wielkościach, stosunkach ilościowych i formach przestrzennych. Jest niezbędna w architekturze. Budowle w starożytności jak i współczesne, dzięki dokładnym obliczeniom, zadziwiają symetrycznością i kształtem.

Matematyka oznacza także ciekawość, teorię i praktykę. Bez liczenia nie moglibyśmy budować, gotować i logicznie myśleć. Żeby obliczać pola oraz obwody różnych figur, musimy znać odpowiednie wzory. Projekt o takiej tematyce wykonali uczniowie klasy IA: Aleksandra Chalimoniuk, Natalia Waszkiewicz, Justyna Jarmoszewicz, Bartłomiej Sarna, Mateusz Uss oraz Bartłomiej Sawczuk.

Aleksandra Chalimoniuk IA

Matematyka we wszechświecie

W przeszłości uważano, że Ziemia stanowi centrum Wszechświata. I chociaż już w starożytności niektórzy uczeni głosili pogląd o kulistym kształcie naszej planety, to dopiero w XVI w. Mikołaj Kopernik dowiódł, iż Ziemia wraz ze swoim naturalnym satelitą - Księżycem i innymi planetami krąży dookoła Słońca. Swoje odkrycie Kopernik nazwał teorią heliocentryczną (Helios-Słońce), ponieważ to Słońce, a nie Ziemia znajduje się w centrum systemu najbliższych nam ciał niebieskich, tzw. Układu Słonecznego. Wcześniejsza teoria budowy Wszechświata, zwana geocentryczną, zakładała centralne położenie Ziemi wśród innych ciał niebieskich, w tym Słońca. Twórcą tej teorii był grecki uczony Klaudiusz Ptolemeusz I.

Słońce, podobnie jak inne gwiazdy, świeci światłem własnym. Wysoka temperatura gwiazd jest skutkiem reakcji termojądrowych zachodzących w ich wnętrzu. Słońce jest najbliższą nam gwiazdą - wydaje się bardzo duże w porównaniu do innych gwiazd widocznych na niebie tylko dlatego, że leży w porównaniu z nimi w niewielkiej od nas odległości. Ta odległość to tzw. 1 jednostka astronomiczna, równa ok. 150 mln km, jest to jedna z miar odległości stosowanych w astronomii. Inna miara to tzw. rok świetlny. Jeden rok świetlny to odległość, jaką pokonuje światło w próżni w ciągu jednego roku

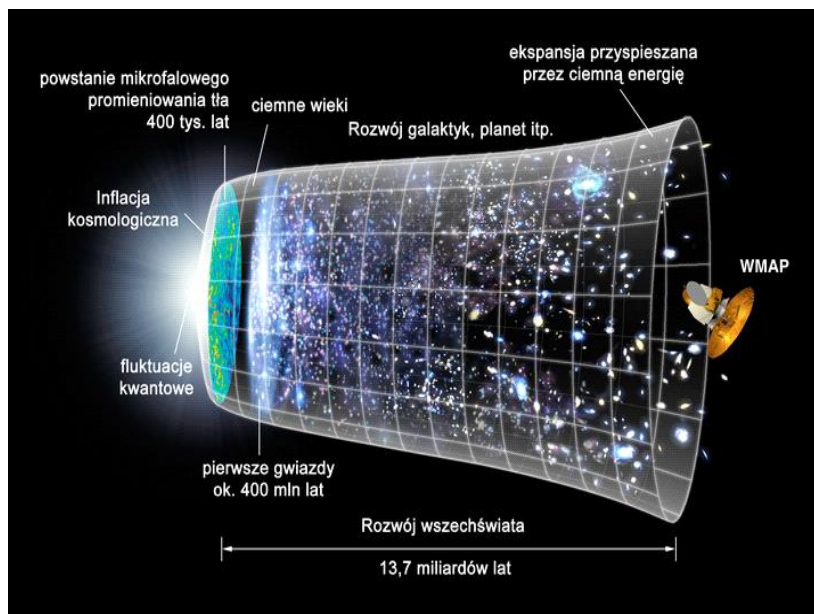
1 rok świetlny - 63241 j. A odległości we wszechświecie wyrażamy w latach świetlnych, czyli odległość jaką pokona światło w ciągu roku. Satelitę utrzymuje przyciąganie.

W naszym układzie słonecznym jest 8 planet: Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun. Do niedawna (24.08.2006 r.) za planetę naszego Układu uważany był także najdalej leżący od Słońca Pluton, obecnie twierdzi się, że jest on planetą karłowatą.

Ziemia

Średnia odległość od Słońca to 149 598 261 km
 Obwód orbity 939 887 974 km
 Średnia prędkość orbitalna 29,783 km/s
 Obwód równikowy 40 075,014 km
 Promień biegunowy 6356,8 km
 Powierzchnia razem 510 072 000 km²
 148 940 000 km² lądu (29,2%)
 361 132 000 km² wody (70,8%)

Dodatek matematyczny



Mateusz Smal I a

Jak liczono dawniej a jak liczymy dziś?

Palce

Pierwszymi narzędziami używanymi w charakterze pomocy rachunkowych były prawie na pewno palce.

System karbowy

Potrzeba liczenia pojawiła się wraz z posiadaniem przedmiotów, powstał więc w naturalny sposób pewien prosty system liczenia. Dziś nazywamy go systemem karbowym, a pojawił się około 30 000 lat p.n.e. i polegał na żłobieniu w kościach karbów.

Kalkulator Leonarda da Vinci

Jedna z teorii mówi o tym, że pierwszy mechaniczny kalkulator został obmyślony przez Leonardo da Vinci już około 1500 roku n.e. Niestety, choć genialny umysł mistrza Leonarda wyprzedzał technikę ówczesnych czasów, maszyny nie udało się wówczas zbudować. W 1967 roku odnaleziono notatki Leonarda da Vinci posłużące do zbudowania działającego modelu maszyny. Udało się to zespołowi naukowców kierowanemu przez dr Roberto Guatelli.



Pascalina

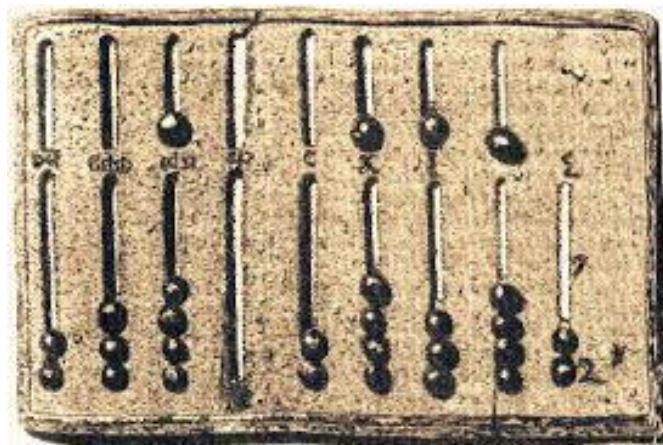
Według innej teorii pierwsza maszyna licząca była dziełem matematyka Blaise Pascala. W 1642 roku (niektóre źródła podają rok 1645) skonstruował on mechaniczną maszynę do dodawania i odejmowania, którą nazwano Pascaline na jego cześć. Ograniczeniem Pascaline było wykonywanie obliczeń na liczbach maksymalnie ośmiocyfrowych. Podobno motywacją budowy maszyny była chęć pomocy ojcu – poborcy podatkowemu, który z racji swojej profesji był zmuszony do wykonywania wielu żmudnych obliczeń.

Abakus

W starożytnym Rzymie oraz Grecji od 440 roku p.n.e. używano abakusa- wspólnie nazywanego liczydłem. W Europie znany był od X wieku. W starożytności i średniowieczu abakus był prostokątną tabliczką z zaznaczonymi na niej równoległymi liniami lub rowkami. Linie oraz rowki w zależności od typu tego urządzenia oznaczały różne rzędy liczb, np. jednostki, piątki, dziesiątki, pięćdziesiątki, setki. Między linie wkładało się odpowiednią liczbę kamyków, żetonów lub krążków. Pierwsze abakusy były bardzo nietrwałe – często rysowane w piasku lub na drewnie. Najstarszym odnalezionym przykładem abakusa jest tabliczka znaleziona w 1846 roku na wyspie Salaminie (Grecja), którą datuje się na III wiek p.n.e. Jest to marmurowa tabliczka o wysokości 149cm, szerokości 75cm i grubości 4,5cm, składająca się z dwóch grup poziomych linii (pięć w górnej części tabliczki, jednaście w dolnej), przedzielonych pionową linią oraz trzech zestawów greckich symboli umieszczonych wzdłuż lewej, prawej oraz dolnej krawędzi płytki.

Tabliczki Napiera

John Napier w 1600 roku wynalazł narzędzie nazwane później Tabliczkami Napiera. Były to tablice mnożeń wryte na pasach z drewna lub z kości. Urządzenie było popularne przez około 200 lat. Napier zapisał pewną wersję tabliczki mnożenia na zbiorze specjalnych pałeczek, czy też prętów o przekroju kwadratowym. Na każdej płaszczyźnie takiego pręta figurował specjalnie pomysłowo zapisany iloczyn danej mnożnej przy mnożeniu przez 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9. Chcąc wykonać mnożenie, należało wybrać ze zbioru prętów te odpowiadające cyfrom mnożnej, ułożyć je obok siebie na podstawie i odczytać pewne iloczyny cząstkowe, aby je potem dodać do siebie.



Suwak logarytmiczny Suwak logarytmiczny (suwak rachunkowy) – prosty przyrząd ułatwiający obliczenia, powszechnie używany przez inżynierów do końca lat 80. XX wieku. Wynaleziony w 1632 roku przez Williama Oughtreda, zainspirowany linią logarytmiczną Edmunda Guntera. Suwak logarytmiczny działa na zasadzie dodawania logarytmów poprzez dodawanie różnej długości odcinków zaznaczonych na skali. Jest to praktyczne wykorzystanie równości: (logarytm iloczynu jest równy sumie logarytmów czynników tego iloczynu). Tym samym mnożenie sprowadza się do dodawania (w przypadku suwaka dodawania odcinków na skalach). Suwak logarytmiczny umożliwia mnożenie, dzielenie i wiele innych działań, np. logarytmowanie, potęgowanie, pierwiastkowanie. Spełnia rolę tablic trygonometrycznych. Niekiedy posiada

dodatkowe znaczniki lub skale pozwalające szybko obliczać powierzchnię koła, ciężar i wytrzymałość prętów itp.

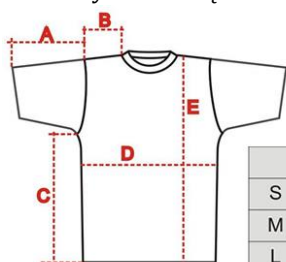
Maszyna różnicowa

Maszyna różnicowa - mechaniczne, automatyczne urządzenie, służące do tworzenia tablic matematycznych dla funkcji wielomianowych. Po raz pierwszy zaproponowane zostało w 1822 przez angielskiego matematyka i wynalazcę, Charlesa Babbage'a. W związku ze złożonością projektu oraz zbyt dużymi wymaganiami finansowymi konstrukcja ta nie została w pełni zrealizowana za życia jej twórcy. Dopiero osiągnięcie w XX wieku dostatecznie zaawansowanego postępu technologicznego pozwoliło na praktyczne zrealizowanie i potwierdzenie pomysłu Babbage'a. Rozwinięciem idei maszyny różnicowej była zaproponowana przez Charlesa Babbage'a maszyna analityczna będąca mechanicznym odpowiednikiem współczesnych komputerów.

Patryk Czarnacki, Dariusz Puk i Michał Świątczak III b

Matematyka w sklepie z odzieżą

Grupa uczniów z klasy I a w składzie: Weronika Brodacka, Weronika Korszeń Ewelina Michalczuk, Łukasz Uss, Jakub Popielewicz i Marceli Maleńczuk przygotowała projekt pt. „Matematyka jest jak kurz, jest wszędzie i już!” Tematem przewodnim projektu była matematyka w sklepie z odzieżą. Możemy znaleźć ją w wielu miejscach, choćby patrząc na rozmiary ubrań. Są one dobierane na podstawie różnych wymiarów. Oto przykładowy sposób dobierania rozmiarów:



	A	B	C	D	E
S	16	19	42	51	68
M	17	20	43	52	70
L	17	21	44	54	70
XL	18	22	45	58	74
XXL	20	22	47	61	77

W prezentacji udzieliliśmy też odpowiedzi na pytanie: „Co zrobić, by nie zbankrutować podczas zakupów?”

Dziś wiele banków kusi lokatami dla młodych, niektóre z nich dają nawet możliwość posiadania własnej karty płatniczej. Nie polecamy jednak używania jej podczas zakupów, a zachęamy do zabierania ze sobą portfela, gdyż znacznie trudniej rozstać się z gotówką. Kolejnym sposobem na to, by nie wydać wszystkich swych oszczędności, jest zapisywanie po każdym, nawet najdrobniejszym, zakupie wydanej kwoty. W ten sposób uświadamiamy sobie, ile wydaliśmy na przykład w ciągu miesiąca i skłania nas to do oszczędności.

W sklepie z odzieżą często można znaleźć kosmetyki, których opakowania mają bardzo ciekawe kształty, dzięki którym możemy uczyć się geometrii i wzorów na objętość, na przykład:

Kula:

$$V = \frac{4}{3} \pi R^3$$



Prostopadłościan:

$$V = a \cdot b \cdot c$$



Wysportowana Matematyka



Matematyka jest to rozległa dziedzina nauki, występuje ona prawie wszędzie. Klasa 1a postanowiła przybliżyć wam ten temat. Najpopularniejszą dyscypliną sportu wśród młodzieży jest piłka nożna. Rozmiary boiska do piłki nożnej:

- 106mx71,5m
- szerokość bramki 7,32m.

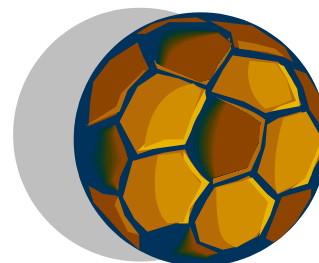
Czy wiecie, że piłka nożna kopnięta podczas rzutu wolnego osiągnęła prędkość 210,9 km/h? Tą prędkość osiągnął brazylijski zawodnik Ronny Heberon Furtado de Araujo, który kopnął piłkę z taką siłą. Strzał zakończył się oczywiście perfekcyjnym strzałem w bramkę.

Wymiary boiska do piłki ręcznej wynoszą:

-20mx40m;

-linia pola bramkowego 6 m.

Obwód piłki używanej przez mężczyzn wynosi od 58 do 60 cm, a waga wynosi od 425 do 475 g,



natomiast u kobiet obwód wynosi od 54 do 56 cm, a waga od 325 do 400g.

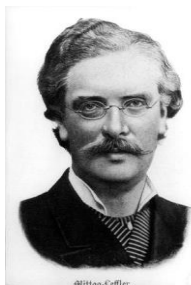
Stół do bilarda ma wymiary:

- długość zewnętrzna - 274,5 cm;
- długość wewnętrzna - 247 cm;
- szerokość zewnętrzna - 152 cm;
- szerokość wewnętrzna - 123 cm.

Są to jedne z niewielu tematów, które sześciuosobowa grupa z klasy 1a podjęła się opisać. Reszta wątków jest opisana w całości w projekcie. Serdecznie zapraszamy do przeanalizowania ich razem z nami.

Jakub Kaczan, Patrycja Kuczborska, Michał Kulawiec,
Gabriela Marczuk, Dominika Sidoruk, Milena Hawryszuk

Nagroda Nobla z matematyki – prawdy i mity



Bardzo często powtarzam, że matematyka jest „królową nauk wszelkich”, „nad wyraz ważną nauką, niesłychanie istotną dla rozwoju całego świata”. Dlaczego więc ta, tak ważna dla mnie, nauka nie została wpisana do rejestru nauk honorowanych nagrodą Nobla (najważniejszą nagrodą przyznawaną za wybitne osiągnięcia)? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć, prezentując Wam prawdy i mity (czyli ploteczki ze świata matematyki).



Prawda jest prosta i oczywista. Nobel był człowiekiem bardzo praktycznym, a jego nieprzeciętna wiedza dotyczyła królujących w tamtym czasie nauk przyrodniczych, które postrzegał jako drogi do ludzkiego dobra. To najprawdopodobniej spowodowało, że w testamencie zlecił, aby nagrodę przyznawać tym naukowcom, których odkrycia miały największe znaczenie dla dobra ludzkości. Nobel nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do filozofii, a matematyka w czasach życia Nobla była gałęzią filozofii.



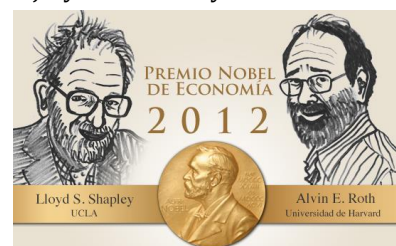
Różne źródła podają inne powody takiej decyzji Nobla. W tych przekazach pojawia się nazwisko Mittag – Lefflera. Magnus Gösta Mittag – Leffler - był wybitnym szwedzkim matematykiem, założycielem naukowego czasopisma „Acta Mathematica”, (które i obecnie jest postrzegane jako jedno z najlepszych czasopism matematycznych), i był też człowiekiem, za którym, delikatnie



mówiąc, nie przepadał Alfred Nobel. Przyczyny tej bardzo szorstkiej przyjaźni związane są z namiętnym uczuciem skierowanym do tej samej kobiety. Jedna z wersji mówi, że Mittag – Leffler uwiódł żonę Nobla (w rzeczywistości Nobel nie miał żony). Inna, że obaj byli zakochani w tej samej dziewczynie, która wybrała Magnusa. W historiach przekazywanych „z pokolenia na pokolenie” są też takie, które wspominają o Sofii Kowalewskiej. Sofia Kowalewska była Rosjanką, którą Mittag – Leffler ściągnął do Szwecji i tam pomógł jej zostać profesorem na sztokholmskim uniwersytecie. Sofia była niezwykle zdolnym matematykiem, ale też piękną kobietą, która odrzuciła (jak głosi plotka) zaloty Nobla. Ten poczuł się bardzo tym dotknięty i w zemście nie ufundował nagrody w dziedzinie matematyki.

W roku 1969 do istniejących pięciu Nagród Nobla (trzy naukowe, literacka, pokojowa) dołączyła szósta z ekonomii, tylko że ta nagroda nie jest Nagrodą Nobla a Nagrodą Banku Szwedzkiego im. Alfreda Nobla, jednak jest przyznawana i wręczana w takim samym trybie jak pozostałe Nagrody Nobla.

Dzięki temu matematycy są w gronie noblistów. Najśłynniejszym matematykiem – noblistą jest John Nash, która dostał nagrodę za pracę z teorii gier, którą napisał 45 lat wcześniej, gdy miał 21 lat. Innym matematykiem, który otrzymał tytuł noblisty, jest Kenneth Arrow znany przede wszystkim z twierdzenia łączącego matematykę i politologię, mówiącego, że każdy system wyborczy może doprowadzić do zaskakujących i paradoksalnych efektów, czyli praktycznie biorąc, udowodnił, że nie ma dobrego systemu wyborczego. A w 2012 roku Lloyd Shapley i Alvin Roth otrzymali nagrodę za pracę



dotyczącą projektowania rynku i tak zwanych „stabilnych alokacji”.

Tak to prawda przeplata się z mitem w tej historii opisującej Nagrodę Nobla z matematyki.

Dodatek matematyczny

AK



- Patrycja Kuczborska I a
- Michał Kulawiec I a
- Gabriela Marczuk I a
- Dominika Sidoruk I a
- Milena Hawryszuk I a
- Aleksandra Chilimoniuk I a
- Patrycja Dadacz I a
- Aleksandra Kałan I a
- Weronika Brodacka I a
- Weronika Korszeń I a
- Izabela Czarnecka I a
- Marcel Maleńczuk I a
- Mateusz Smal I a
- Jakub Kaczan I a
- Anna Myronenko I b
- Julia Żuk I b
- Marta Wyrodek I c
- Dominika Kiryczuk I c
- Magdalena Borysiuk II a
- Aleksandra Waszkiewicz II a
- Zuzanna Kapela II b
- Joanna Klimaszewska II c
- Gabriela Walczuk II d
- Weronika Oszajca II d
- Klaudia Zalewska II d
- Błażej Bilski III a
- Malwina Lewandowska III a
- Monika Kalenik III a
- Natalia Charkiewicz III a
- Weronika Żelisko III a
- Wiktoria Karpińska III b
- Ewa Mikołajczyk III b
- Patryk Czarnacki III b
- Dariusz Puk III b
- Michał Świątczak III b
- Anna Sawicka III b
- Piotr Sokolnicki III b
- Katarzyna Ignatiuk III c
- Ewelina Kulik III c
- Paulina Gąsecka III c
- Aleksandra Lewandowska III c
- Maciej Panasiuk III d
- Karolina Kusznierek III d
- Weronika Węgrzyniak III d
- Milena Krasucka III d
- Karolina Mandecka III d

Opiekunowie:

p. Dorota Galej-Mazur
p. Dorota Stanilewicz
p. Albina Kozaczuk
p. Iwona Rożnowicz

e-mail: pg3info@wp.pl

*Życzymy wesołych,
słonecznych i bezpiecznych wakacji,
miłego wypoczynku i uśmiechu na co dzień
oraz szczęśliwego powrotu do szkoły*

